

Bibliotekarz

CZASOPISMO
POŚWIĘCONE
SPRAWOM
BIBLIOTEK
I CZYTELNICTWA

STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

WARSZAWA
ROK XXXII — 1965

P 5
Nr 1

**CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH
ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY**

TREŚĆ — — CONTENTS
Содержание

Od Redakcji	1
Из редакции	
From Redaction	
<i>J. Kołodziejska</i> : Książka i biblioteka w pamiętnikach młodzieży wiejskiej	2
— Книга и библиотека в мемуарах сельской молодежи	
The book and the library in the memoirs of rural youth	
<i>S. Siekierski</i> : Niektóre problemy uzupełniania zbiorów	5
— Некоторые проблемы комплектования	
— Certain problems of book acquisition	
<i>J. Ankudowicz</i> : Uwagi o zakupie i wykorzystaniu literatury niebeletrystycznej w bibliotekach powszechnych	11
— Замечания о покупке и об использовании научно-популярной литературы в массовых библиотеках	
— Remarks on acquisition and reading of non fiction literature in public libraries	
<i>E. Piotrowska</i> : Czytelnictwo w punktach bibliotecznych PGR	16
— Reading in library points of State Farms	
— Чтение в библиотечных пунктах государственных хозяйств	
Информация об исследованиях форм распространения и использования сельскохозяйственной литературы в люблинском воеводстве	
<i>Informacja dotycząca badań nad zaopatrzeniem, formami upowszechniania i czytelnictwem literatury rolniczej w województwie lubelskim</i>	
Information on investigation concerned with providing, extension systems and reading of agricultural literature in Lublin Voivodship	
Z życia SBP	
Обзор литературы	
New from the PLA	
<i>Z. Rutkowski</i> : Sekcja Bibliotek Wojskowych w SBP	24
<i>H. Handelsman</i> : Z działalności Sekcji Pamiętnikarsko-Historycznej Okręgu Warszawskiego SBP	24
Przegląd piśmiennictwa	
— Проблемы библиотек и чтения в печати	
Reviews of books and articles	
<i>T.W.W.</i> : Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie	25
— Новая книга о книгах	
— Problems of libraries and reading in the press	
<i>W.W.</i> : Krajowa Rada Narodowa, Sejm, rady narodowe w piśmiennictwie dwudziestolecia	27
— Крайова Рада Народова, Сейм, Народные Советы в литературе двадцатилетия	
— Polish National Council, the Sejm, People's Councils in the literature of twenty years after the World War II	
<i>wjk</i> : Nowa książka o książkach	29
Внутренняя и зарубежная хроника	
— A new book on books	
<i>Kronika krajowa i zagraniczna (M.K.)</i>	30
Domestic and foreign chronicle	
Z żałobnej karty	
Некрологи	
Obituary	
<i>Stanisław Lisowski</i>	32
<i>Przepisy prawne (TeZar)</i>	32
Законодательство	
Legal regulations	
Komunikat Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej	

REDAGUJE KOMITET: *F. Bursowa, T. Bruszewski, H. Falkowska, J. Kołodziejska* (zast. redaktora), *Cz. Koziół, E. Pawlikowska* (redaktor), *D. Stępniewska* (sekretarz), *I. Szczepańska*.

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

Nr 1

WARSZAWA

ROK XXXII

Miniony rok, rok 20-lecia Polski Ludowej specjalnie pobudzał do refleksji nad osiągnięciami w całym życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym kraju, a zarazem do zastanowienia się co najpilniej pozostaje do zrobienia, gdyż zostało zaniedbane lub nie wykonane.

Dynamika przemian społecznych i kulturalnych ostatnich lat, aktywizująca również i nasze biblioteki stawia przed nimi niezmiennie zadanie: gromadzić potrzebne materiały, udzielać rzetelnych informacji, kształcić i wychowywać, pracować „lepiej, szybciej, oszczędniej”. Jako zadanie specjalne, stanie przed bibliotekami w tym roku włączenie się do kampanii wyborczej do Sejmu PRL i do rad narodowych.

W tym szerokim kontekście zadań bibliotekarstwa polskiego pismu naszemu przypada w udziale: inspirować, pobudzać do myślenia i działania, przytaczać przykłady „dobrej roboty” w kraju i na świecie, stwarzać platformę do dyskusji. W ubiegłym roku staraliśmy się wysuwać na plan pierwszy zagadnienia racjonalizacji pracy i postępu technicznego w bibliotekach, problemy budownictwa bibliotecznego i współpracy międzynarodowej bibliotek krajów socjalistycznych. W bieżącym roku planujemy poświęcić więcej uwagi: polityce uzupełniania księgozbiorów, ich zawartości i wykorzystywania, służbie informacyjno-bibliograficznej w bibliotekach różnych typów, sprawom organizacyjnym różnych sieci bibliotecznych.

Czytelników naszych i autorów zapraszamy do współpracy — oczekujemy interesujących materiałów, artykułów, głosów w dyskusji, propozycji i twórczej krytyki naszych poczynań.

CZYTELNIKOM BIBLIOTEKARZA

SERDECZNE ŻYCZENIA POMYŚLNOŚCI W NOWYM 1965 ROKU

SKŁADA REDAKCJA

KSIĄŻKA I BIBLIOTEKA W PAMIĘTNIKACH MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

Obserwacje statystyk ruchu wydawniczego oraz statystyk bibliotecznych mówią, że jesteśmy świadkami cyrkulacji książek w skali dotychczas nie spotykanej. Uwaga nasza skupia się wokół książki, która dociera do czytelników poprzez biblioteki, choć zdajemy sobie sprawę z istnienia wielu innych dróg. Ale właśnie w działalności bibliotek znajdują odbicie i dadzą się prześledzić te wszystkie przemiany, które określają dziś miejsce książki wśród innych środków oddziaływania masowego. Że miejsce to jest wysokie, dowodzą rosnące nakłady, ilości bibliotek i księgarń, czytelników i wypożyczeń. Mimo jednak niewątpliwe sukcesy, środowisko bibliotekarskie nurtuje niepokój, który znajduje wyraz w licznie ostatnio publikowanych artykułach omawiających stan naszego budownictwa bibliotecznego, wyposażenia technicznego, usprawnień organizacyjnych, wydajności pracy itp. Płyne on ze świadomości, iż biblioteki to instytucje, które muszą nadążyć za współczesnym rozwojem kulturalnych potrzeb społeczeństwa, i że te potrzeby są coraz większe. Wiąże się one ze zjawiskiem migracji ze wsi do miast o niespotykanym w naszej historii natężeniu, wreszcie z rozwojem środków komunikacji masowej takich jak radio, prasa, film i ostatnio telewizja. Wszystkie te zjawiska, których jesteśmy świadkami, muszą być brane pod uwagę przy ustalaniu ogólnych i szczegółowych zasad polityki bibliotecznej. Zwraca na to uwagę w swej ostatniej publikacji Stefan Żółkiewski pisząc, iż „Nie tylko trzeba na przyszłość uprzywilejować rozbudowę środków masowej komunikacji, bo to się w zasadzie robi. Ale trzeba przemyśleć proporcje wydatków, aby nas nie zaskoczył spadek korzystania z innych instytucji kulturalnych, spowodowany nieuchronnym wpływem rosnącego korzystania z telewizji. Musimy przede wszystkim unowocześnić treść pracy naszych instytucji uczestnictwa w kulturze, pamiętając, że odtąd będą one współdziałały z radiem i telewizją i nie mogą być upiorami wychylonymi z kursu przeszłej epoki”.¹⁾

Zlekceważenie dynamiki przemian, jakim podlega nasze społeczeństwo, mogłoby zrodzić w efekcie konsekwencje, do których dopuścić nie wolno. Jako negatywny przykład posłużyć mogą miejskie biblioteki publiczne we Francji. Utworzone prawie dwieście lat temu, w okresie porewolucyjnym, przetrwały w niezmienionej niemal postaci do dziś, bez większych prób modernizacji. W opinii społeczeństwa placówki te są określane jako „Smutna świątynia dawnej książki”, lub „Staroświecka instytucja mogąca służyć tylko erudytom”.²⁾

Wiele spraw w naszym bibliotekarstwie trzeba będzie zmienić, by sprostać stawianym przez użytkowników wymaganiom i nie pozostać w tyle za innymi krajami.

Solidnych badań i rzeczowych dyskusji wymagają zagadnienia organizacyjne całej sieci bibliotek powszechnych, funkcja poszczególnych ogniw a zwłaszcza bibliotek powiatowych i wojewódzkich oraz zasady, na których opiera się tradycyjny podział wewnętrznej pracy poszczególnych placówek. Trzeba się będzie również zastanowić nad sytuacją kierowniczej kadry bibliotecznej, przeanalizo-

¹⁾ Stefan Żółkiewski: O kulturze Polski Ludowej. W-wa 1964 PWN s. 245.

²⁾ Syndicat National des Éditeurs: Études sur la lecture et le livre en France. Paris 1960.

wać kwalifikacje niepokojąco wzrastającej, zwłaszcza w większych bibliotekach, grupy tzw. pracowników administracyjnych, zrewidować nasze poglądy na wydajność pracy itp. Nie wytłumaczymy bowiem po 20 latach nikomu w sposób przekonywujący, dlaczego kierownikami poważnych bibliotek, mianuje się dyletantów, którzy doprowadzają do upadku kwitujące niegdyś placówki³⁾ i dlaczego nie można w centralnej bibliotece państwa zastąpić katalogowania ręcznego — maszynowym.

Wśród tych i wielu innych spraw, którymi wypadnie się nam zająć w nadchodzącym roku, do pierwszorzędných należy polityka uzupełniania księgozbiorów. Począwszy od 1956 r. prowadzone są nad nią systematyczne badania, które skupiły się w Instytucie Książki i Czytelnictwa. Wydatna pomoc organizacyjna i materialna, jakiej udziela Instytutowi w tych pracach Dep. Pracy K.O. i Bibliotek, umożliwiła zachowanie ciągłości obserwacji i popularyzację uzyskanych wyników w szerszych kręgach społeczeństwa, poprzez konferencje ogólnokrajowe. Dzięki nim bibliotekarze są informowani o kształtującej się zawartości księgozbiorów i ich wykorzystywaniu, o rodzących się zainteresowaniach określonymi działami piśmiennictwa lub nawet poszczególnymi autorami.

Szczegółowe analizy zakupu nowości wydawniczych i ich wykorzystania w bibliotekach walnie wspierają dziś wszelakie badania nad kulturotwórczą rolą książki w różnych środowiskach, a zwłaszcza na wsi. Kapitałnym źródłem są tu pamiętniki młodzieży wiejskiej,⁴⁾ w których droga do awansu społecznego wielu osób często koresponuje z książką. W pewnych okresach spełniała ona jeszcze inne funkcje. Z głębokim wzruszeniem czyta się wspomnienia młodego nauczyciela, który podczas okupacji jako mały chłopiec ciężko pracuje w niemieckim gospodarstwie, bity i poniewierany, i aby uciec od głodnej rzeczywistości wyszukuje po strychach i zakamarkach polskie książki. Mając dziś wyższe wykształcenie twierdzi, iż właśnie wtedy, dzięki książce, wyniósł z programu zgotowanego przez okupanta polskiemu społeczeństwu godność dziesięcioletniego wówczas człowieka.

W pierwszych latach powojennych książka integrowała rozbitą, skołatany naród. Wymownym tego dowodem jest niemniej wzruszający pamiętnik nauczycielki — Mazurki, która wraz z matką odnajduje trudną drogę do polskości, zachynając swoje lektury od „Baśni” Andersena poprzez „Archipelag ludzi odzyskanych” aż do biografii Wojciecha Kętrzyńskiego, który „długo nie dawał mi spokoju”.

Ten niepokój, tak charakterystyczny dla młodości, ujawnia się w pamiętnikach bardzo często. W książkach szuka się odpowiedzi na wiele dręczących kwestii.

* „...„Lubiłem książki głębokie i trudne” — pisze rolnik na gospodarstwie rodziców, aktywny działacz polityczny i społeczny. — „Chciałem wiedzieć dlaczego się żyje i po co. Co to jest wszechświat i czy istnieje Bóg? Co jest przyczyną, że tyle zła na ziemi? Chciałem zrozumieć co to jest kapitalizm i komunizm. Doszedłem do wniosku, że książkom można ufać, że człowiek tylko dzięki rozumowi może prawdę zrozumieć. Tę prawdę da mi tylko nauka”.

Poszukiwanie własnych życiowych prawd nie odbywa się oczywiście w sposób bezkonfliktowy. W jednym gospodarstwie, pod jednym dachem żyją ojcowie i dzieci, których różni nie tylko wiek. Różnice sięgają bardzo głęboko i nie ograniczają się bynajmniej do zagadnień światopoglądowych. Ten sam pamiętnikarz kreśląc sylwetkę swego ojca podkreśla wyraźnie iż:

³⁾ Wiesława Kocyba: Książka i czytelnik w bibliotece „Ossolineum” w zestawieniu z dniem dzisiejszym. *Kultura i Społeczeństwo*. 1964. Nr 2.

⁴⁾ Awans pokolenia. Wstęp. Józef Chałasiński W-wa 1964 LSW s. 728.

„Ojciec uważał majątek wyżej od człowieka. Książki żadnej nie czytał prócz od nabożeństwa. Gdy ojcu czytam lub daję do czytania o uprawie roli, nawożeniu, to mówi: „To jest propaganda”.

Syn nie daje jednak za wygraną i według książki zakłada nowoczesną hodowlę kur. „Z początku ojciec był niechętny, że jak świat światem, kura w zimie się nieść nie będzie. Niby, że w zimie nie ma z czego. Ojciec nie wie co to jest białko, tłuszcz, węglowodany itd. Myśli, że jak się posypie owsa, to wszystko, a tak nie jest. Ile to trzeba wiedzieć dzisiaj, a on nie wie, czemu stoi na ziemi i nie wierzy, że ziemia się obraca. „A starzy krzyczą, że młodych „burza” oświatą przeciw starym dzisiaj. Z kurami przekonałem ojca”.

Potrzeba unowocześnienia własnej gospodarki nie zawsze przybiera formę praktycznych posunięć, a często pozostaje jedynie w świadomości młodych, jako coś, co trzeba zmienić. Inny młody rolnik przyznaje że:

„...jakoś nie lubię książek o tematyce naukowo-rolniczej, a przecież właśnie takie książki są mi potrzebne... Ostatnio przywoziłem kilka książek rolniczych, mimo niechęci do nich, trzeba czytać. Bo jeżeli już się jest rolnikiem, to trzeba dobrze poznać swój zawód”.

Lektura pamiętników dostarcza wielu refleksji na temat bibliotek gromadzkich i punktów bibliotecznych. Zwłaszcza iż wśród wypowiadających się znaleźli się dwaj bibliotekarze gromadzcy oraz kilka osób prowadzących punkty. Pamiętniki bibliotekarzy są bardzo interesujące i wyróżniają się korzystnie w całym tomie. Zwłaszcza droga do naszego zawodu młodej dziewczyny z biednej rodziny chłopskiej ujawnia te zjawiska, których nie wykryje najlepiej skonstruowana ankieta.

„Nie pamiętam już dokładnie w jaki sposób zaczęłam starać się o pracę w naszej bibliotece. Mam 17 lat, jestem niepełnoletnia i to stanowi główną trudność w otrzymaniu jakiegokolwiek pracy. Nasza była bibliotekarka wyszła za mąż i już od połowy października biblioteka jest nieczynna. Do pracy w bibliotece jest pięciu kandydatów, wszyscy z naszej wsi... Złożyłam podanie. I tu zaczął się prawdziwy taniec. Odsyłano mnie do różnych organizacji, bym prosiła o poparcie”. Wreszcie po wydeptaniu wszystkich możliwych ścieżek młoda dziewczyna zostaje zaangażowana do biblioteki i bierze się energicznie do pracy: szykuje nowy lokal, próbuje zaktywizować młodzież ZMW, ulepszyć pracę punktów...” w kilku punktach bibliotecznych będących pod moją opieką, jestem zmuszona zmienić pracowników. Trudna to sprawa, ponieważ prowadzący punkty pracują społecznie, otrzymując tylko symboliczne wynagrodzenie w wysokości 30 lub 40 zł miesięcznie. Kłopotu z prowadzeniem punktu jest sporo, dlatego też trudno znaleźć chętnych, którzy lubią książki i chcą się podjąć tego zadania. W Mostach punkt prowadzi nauczycielka, ale mimo to w punkcie okropny bałagan. Książki szkolne i z punktu stoją razem. W sprawozdaniach pani Ola podaje wypożyczenia łącznie wszystkich książek. Nie mam odwagi zwrócić jej uwagę na to i wytłumaczyć zarazem, że źle rozbija czytelników na grupy. Niedobrze, jeżeli zwierzchnik ma niższe wykształcenie od podwładnego”.

Nie znaczy to jednak, że wśród młodych nie ma chętnych do prowadzenia punktów bibliotecznych. Jednostki aktywniejsze kulturalnie, a tacy wszak są przede wszystkim reprezentowani w „Awansie pokolenia”, planując zmiany w swoim środowisku na pierwszym planie widzą utworzenie najmniejszej choćby biblioteki.

„Pisałem więc podanie do GRN o przysłanie książek — zwierza się inny młody chłopak — skąd przyszła odpowiedź, że trzeba pisać do Biblioteki Powiatowej w Hajnówce. Napisałem więc i tam. Biblioteka przysłała pisemko z rozkazem zebrania podpisów przyszłych czytelników. Zebrałem podpisy, wysłałem, ale to nie był koniec. Trzeba było stawić się osobiście u kierownika biblioteki, a potem u przewodniczącego powiatowej rady narodowej. Różnie było, grunt, że po miesiącu otrzymałem 40 książek, obszarpanych i ubrudzonych, z porozrywanyimi stronicami.

Byłem z tego szczerze zadowolony. Głód został zaspokojony chociaż tymczasowo — biblioteka wiejska istniała i znajdowała się na razie u mnie w domu. Liczyła ona zaledwie kilku czytelników”.

Inny kierownik punktu stwierdza „...„Punkt był potrzebny i cieszył się powodzeniem... Liczył około 50 czytelników, co na naszą małą wieś było dużo. Czytali wszyscy, młodzi i starsi, mężczyźni i kobiety”. Po powrocie z wojska młody rolnik przejmuje z powrotem punkt, ale obserwuje spadek czytelnictwa. Ponieważ są to lata pięćdziesiąte, przyczynę tego zjawiska upatruje w przysyłaniu książek, które nie potrafiły wzbudzić zainteresowania czytelników oraz w stosowaniu pewnych nacisków administracyjnych, które powodowały iż „Ludzie obojętnieli, przestawali czytać. Zamykali się w kręgu spraw własnych i własnego gospodarstwa.”.

Tak młodzi kierownicy punktów starają się dostrzec związku czytelnictwa z innymi ogólniejszymi przejawami życia społecznego.

„Jakkolwiek w świetle tych pamiętników — pisze w przedmowie J. Chałasiński — wieś i w ogóle prowincja w ciągu dwudziestolecia przeszły olbrzymie przeobrażenia składające się na ich wielki awans społeczno-kulturalny, to jednocześnie dysproporcje pomiędzy kulturalnymi warunkami życia w miastach i poza miastami nie przestają być dominującym problemem społeczno-kulturowej struktury naszego kraju”.

W świetle tej wypowiedzi nasze dążenia, zmierzające do unowocześnienia placówek bibliotecznych, a zwłaszcza równomiernego zaopatrywania ich w nowości wydawnicze wydają się jak najbardziej słuszne. Dziś już nie wystarczy dać jakąkolwiek książkę, bowiem coraz większy krąg czytelników żąda tych najlepszych i ma do tego pełne prawo.

Jadwiga Kołodziejska

S. SIEKIERSKI

Warszawa

NIEKTÓRE PROBLEMY UZUPEŁNIANIA ZBIORÓW*

Ocena jakości księgozbiorów bibliotek publicznych jest niezwykle skomplikowana. Nie sposób dokonać analizy większej liczby księgozbiorów pod kątem zawartości ich treści, pod kątem walorów artystycznych i ideowo wychowawczych. Zabiegi takie mogą być dokonywane tylko w niewielkiej liczbie placówek. Przy jakiejś ogólniejszej ocenie zawartości księgozbiorów mającej na celu ustalenie prawidłowości kształtowania i uzupełniania, posługujemy się ogólnym układem proporcji książek poszczególnych grup literatury, czyli tak zwaną strukturą księgozbiorów. Teoretyczne wskaźniki struktury księgozbioru publicznej biblioteki gromadzkiej lub miejskiej, którymi się posługujemy, są tylko pomocą, a nie obowiązującą formą. Postulowana struktura w zależności od rozczytania środowiska w naszych warunkach kształtuje się następująco: literatura dziecięca 22—25%, literatura popularnonaukowa 35—40%, beletrystyka 40—45%.

Analiza sprawozdań GUS wykazuje, że struktura księgozbiorów bibliotek publicznych w latach ostatnich wyraźnie się stabilizuje. Wprawdzie literatura piękna posiada pewne minimalne tendencje wzrostu, jednak nie wpływa to na zasadnicze proporcje zbiorów. W końcu 1963 r. stanowiła ona 48,90%. Procent literatury

* Fragmenty referatu z Ogólnopolskiej konferencji czytelniczej w Warszawie (w dniach 18—19.XI.64 r.)

dziecięcej minimalnie, ale konsekwentnie wzrasta, od 18% w r. 1957 do 19,5% w r. 1963. W badanych placówkach procent zakupu tej literatury wahał się w granicach 20 do 24,5%, przy czym literatura ta ulega najszybciej zacytaniu.

Systematyczny, chociaż także niewielki, spadek procentowy w zasobach bibliotek wykazuje literatura popularnonaukowa. Spowodowany on jest dwoma przyczynami: w latach 1957—1958 nastąpiło gwałtowne zmniejszenie się zakupów tej literatury do bibliotek, w latach 1960—63 przeprowadzana była systematyczna, chociaż tylko częściowa selekcja księgozbiorów, której celem było usunięcie literatury zdezaktualizowanej. W badanych placówkach procent literatury popularnonaukowej w zakupach wynosi: w bibliotekach gromadzkich 28 do 33%, w bibliotekach miejskich 30 do 34% (w poszczególnych latach).

Daje się więc zauważyć wyraźny niedobór literatury popularnonaukowej na korzyść beletrystyki dla dorosłych oraz pewien niedobór książek dla dzieci. Trochę światła na to zagadnienie rzuca niżej podane zestawienie oraz wykres ilustrujący strukturę księgozbiorów w stosunku do struktury wykorzystanych książek w poszczególnych latach wg danych ogólnopolskich:

Rodzaj literatury	1957		1960		1963	
	% książek	% wypożyczeń	% książek	% wypożyczeń	% książek	% wypożyczeń
Beletrystyka	46,6	51,1	48,8	53,0	48,9	51,5
Literatura dla dzieci	17,7	36,9	18,6	38,7	19,5	37,5
Literatura popularnonaukowa	34,0	9,4	30,5	8,2	29,6	10,8

Tabela wskazuje wyraźnie, że uzupełnianie księgozbiorów odbywa się pod presją faktycznej rzeczywistości czytelniczej. Kupuje się przede wszystkim książki najchętniej wypożyczane. Wysiłki placówek wojewódzkich oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki mające na celu zwiększenie zakupów literatury pozabeletrystycznej, przyniosły pewne efekty, w sumie jednak nawet bardzo atrakcyjna literatura pozabeletrystyczna dostępna na rynku księgarskim zbyt rzadko trafia do bibliotek.

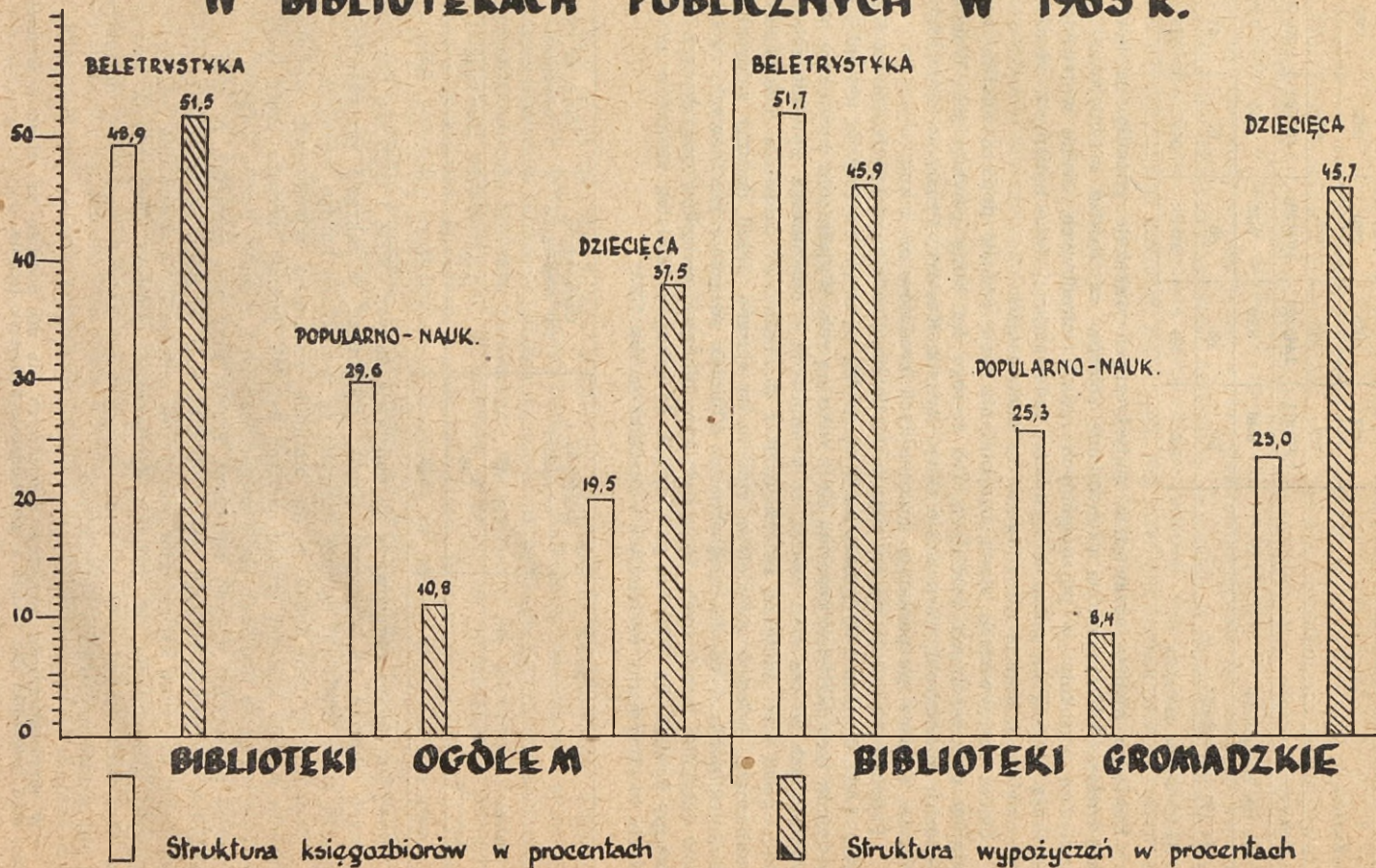
Kredyty a uzupełnianie

Decentralizacja zakupu przeprowadzona w roku 1957 wniosła wiele pozytywnych elementów do pracy bibliotek publicznych. Bibliotekarze zainteresowani bezpośrednio kompletowaniem własnych księgozbiorów zaczęli interesować się rynkiem wydawniczym, analizować zainteresowania i potrzeby środowiska, domagać się pozycji szczególnie przydatnych dla swoich czytelników. Nowozakupione książki odpowiadały ukształtowanym zainteresowaniom odbiorców, przyciągały ich do biblioteki, stwarzały trwałe więzy.

Mimo pewnych oporów ogromna większość rad narodowych zaczęła się troszczyć coraz wydatniej o stan zaopatrzenia podległych im bibliotek. Od 1956 r. następuje systematyczny wzrost ilości zakupywanych książek. Wzrost ten utrzymuje się do 1962 r. W roku 1963 następuje gwałtowny spadek kredytów na zakup. Orientacyjne materiały wskazują, że w roku 1964 nastąpiła dalsza obniżka kredytów na ten cel.

Tabela na str. 8 wskazuje przy tym, że stan uzupełniania pozostaje w wyraźnej dysproporcji do wzrostu liczby czytelników. Liczba nowych książek na czytelnika spada już w roku 1962 (wg danych GUS — zakup książek do bibliotek publicznych).

STRUKTURA KSIĘGOZBIORÓW I ICH WYKORZYSTANIA W BIBLIOTEKACH PUBLICZNYCH W 1963 R.



Kupiono	1957	1960	1961	1962	1963
	wol.	wol.	wol.	wol.	wol.
Ogółem	1 849 091	2 445 020	2 627 394	2 790 660	2 701 000
Na 100 mieszkańców	6,48	8,22	8,72	9,15	7,73
Na 100 czytelników	61	68	68	67	61
Na 1 bibliotekę gromadzką	186	229	237	243	229

Dokładna analiza sprawozdań statystycznych wskazuje ponadto, że kredyty przydzielane bibliotekom na uzupełnianie zbiorów są bardzo zróżnicowane pod względem wysokości w poszczególnych radach narodowych. Jedne województwa uzyskują kredyty na zakup w wysokości zadowalającej, inne natomiast, od okresu decentralizacji, kupują zdecydowanie za mało książek.

Obraz rzeczywistego stanu uzupełniania daje jednak dopiero analiza zakupów w poszczególnych powiatach. Od szeregu lat takie powiaty jak: Wołomin, Grodzisk Mazowiecki, Tarnowskie Góry, Rybnik, Kraków, Pruszków, Dzierżoniów, Poznań, Gliwice nie posiadają dostatecznych kredytów na zakup.

Podobnie kształtuje się sytuacja w bibliotekach wielkomiejskich. Od lat Katowice, Łódź, Gdańsk i Bydgoszcz mają niezwykle skromne budżety na ten cel. Zaopatrzenie tych bibliotek pogarsza się z roku na rok. Wyjaśnienia czynników odpowiedzialnych za ten stan rzeczy, że w miastach o charakterze wybitnie robotniczym gęsta sieć bibliotek związkowych z powodzeniem uzupełnia sieć bibliotek publicznych, tylko w niewielkim stopniu są słuszne. Jeżeli dodamy księgozbiory bibliotek publicznych do księgozbiorów bibliotek związków zawodowych, czytelników bibliotek publicznych do czytelników bibliotek związków zawodowych oraz zakupy książek dla bibliotek publicznych do zakupów bibliotek związków zawodowych, to otrzymamy następujące wskaźniki za rok 1963:

	Książek na 1 mieszkańca	Czytelnicy na 100 mieszkańców	Zakup na 100 mieszkańców
Polska	1,47	17,51	10,43
Katowice	1,28	15,22	6,09
Łódź*)	1,25	15,03	6,51

Powyższa tabela opracowana na podstawie danych CRZZ i GUS nie pozostawia żadnych złudzeń, że klasyczne ośrodki robotnicze w zakresie upowszechniania książki przez biblioteki ogólnie dostępne są zaniedbane bardzo wyraźnie.

Należy przy tym dodać, że do bibliotek związków zawodowych wpływa co prawda rocznie kilkaset tysięcy nowych książek, jednak ogromna część tych nabytków trafia do placówek słabo zorganizowanych, o małej liczbie książek, rozproszonych po setkach małych zakładów. Trzeba przy tym pamiętać, że gros z tych bibliotek otrzymuje kredyty jeden lub dwa razy w roku, co w obecnej sytuacji panującej na rynku księgarskim praktycznie uniemożliwia stosowanie jakiegokolwiek polityki uzupełniania. W dodatku dwutorowość polityki uzupełniania powoduje w obydwóch omawianych sieciach zakupywanie książek najłatwiej dostępnych, a nie zawsze najbardziej potrzebnych.

* W sprawozdawczości związków zawodowych nie ma podziału na miasto i województwo, stąd wskaźniki dla miasta i województwa podajemy łącznie.

Zebrane przez CRZZ i Instytut ankiety z kilkudziesięciu małych placówek wykazują, że i w sieci bibliotek związkowych kredyty na uzupełnianie księgozbiorów są silnie zróżnicowane. Często bardzo małe zakłady zatrudniające kilkudziesięciu pracowników przeznaczają na uzupełnianie księgozbiorów sumy większe niż zakłady kilkutyśne. W wielu zakładach zdarza się, że kredytów na zakup brak przez cały rok. Globalnie jednak biorąc w bibliotekach związków zawodowych kredyty na zakup nowości systematycznie wzrastają. Biblioteki te traktować należy jako sieć uzupełniającą, obsługującą czytelnika w miejscu jego pracy, przedłużającą właściwie działalność biblioteki publicznej. Nie może ona jednak zastąpić placówek miejskich, organizowanych planowo, w zależności od zróżnicowanych potrzeb środowiska. Uwagi te w żadnym wypadku nie mają na celu dyskwalifikowania tych placówek czy odmawiania im roli kulturotwórczej.

Zjawisko lekceważenia przez szereg rad narodowych problemu uzupełniania księgozbiorów bibliotecznych daje się zaobserwować także w resorcie oświaty. Naczelnik Wydziału Bibliotek Ministerstwa Oświaty pisze w „Nowej Szkole”^{*)}: „Zarysowały się natomiast niepokojące różnice między dość dużym przyrostem książek w bibliotekach szkół podstawowych w środowiskach wielkomiejskich, a na wsi i w środowiskach małomiasteczkowych. Obserwuje się nierówną troskę o aktualizowanie księgozbiorów ze strony władz niektórych województw i powiatów.”

Problem niedoboru książek w bibliotekach ma swoje bardzo widoczne następstwa w czytelnictwie bibliotecznym. Już w roku 1961 sygnalizowaliśmy te sprawy w Szczecinie na Ogólnopolskiej Konferencji Bibliotek poświęconej uzupełnianiu księgozbiorów bibliotek publicznych. W latach 1960—63 pogłębiła się wyraźnie dysproporcja w rozwoju czytelnictwa między bibliotekami uzupełnianymi prawidłowo a tymi, w których rejestruje się niedobór nowości. W placówkach źle zaopatrywanych rozwój czytelnictwa jest wyraźnie zahamowany.

Rynek a potrzeby bibliotek

Obok kredytów, decydujący wpływ na uzupełnianie księgozbiorów bibliotek publicznych ma rynek wydawniczo-księgarski. Kalkulacje szacunkowe wskazują, że zapotrzebowanie bibliotek odbiega wyraźnie od ogólnego profilu wydawniczego. Ogromna większość bibliotek publicznych nie interesuje się literaturą naukową, specjalistyczną, podręcznikami. W praktyce w kręgu ich zainteresowań pozostaje literatura piękna dla dorosłych, popularnonaukowa, książki dla dzieci i młodzieży oraz tylko niewielka część literatury naukowej. W 1963 r. biblioteki zakupiły zaledwie 3,4% ogólnej produkcji wydawniczej, ale wypożyczenia w tych bibliotekach przewyższyły liczbę wydanych egzemplarzy (ponad 81 000 000 wypożyczeń).

Z wydanych w 1962 r. książek beletrystycznych, do bibliotek publicznych trafiło około 11%, a książek dziecięcych około 4,2%. W porównaniu z latami 1957—60 udział bibliotek w ogólnych zakupach produkcji wydawniczej nieznacznie wzrósł. Rynek księgarski nie zaspakaja w pełni potrzeb bibliotek. Jest to jedna z przyczyn, która powoduje poważny rozrzut zakupionych do bibliotek tytułów. W porównaniu z latami poprzednimi nastąpiła co prawda większa koncentracja wokół tytułów szczególnie potrzebnych bibliotekom, najbardziej wartościowych, najbardziej przydatnych czytelnictwu, coraz więcej pozycji trafia do więcej niż połowy bibliotek, ale ciągle jeszcze brak jest pozycji, które trafiłyby do wszystkich placówek, wokół których dałoby się organizować pracę informacyjno-propagandową.

Większość zakupionych książek do bibliotek gromadzkich stanowią utwory nie-

^{*)} E. Białkowska — *Nowa Szkoła* nr 4/1964 s. 9.

zwykle zróżnicowane, które średnio trafiają do co dziesiątej placówki. Utrudniało to ogromnie wszelką pracę zmierzającą do upowszechniania czy popularyzowania książek bibliotecznych.

Zakup dużej ilości tytułów do małej liczby bibliotek uniemożliwia systematyczne szkolenie kadr bibliotekarskich w zakresie poznawania nowości literackich, prowadzenie systematycznych akcji mających na celu popularyzację określonych pozycji czy grup książek oraz ogranicza wykorzystanie propagandowych audycji radia czy prasy w pracy z czytelnikami. Oto konkretne przykłady. W badanych przez nas 352 terenowych placówkach było zarejestrowanych 163 227 czytelników, w 20 placówkach miejskich 34 481 czytelników. Czytelnicy ci mieli do swej dyspozycji następujące liczby egzemplarzy książek, które niewątpliwie należą do najwybitniejszych osiągnięć literatury współczesnej, zasługujących na szeroką popularyzację:

A u t o r	T y t u ł	Liczba egzemplarzy zakupionych dla 352 placówek terenowych	Liczba egzemplarzy zakupionych dla 20 placówek miejskich
Bratny R.	Kolumbowie	177	37
Breza T.	Spizowa brama	127	39
Camus A.	Dżuma	327	55
Hemingway E.	Komu bije dzwon	121	79
Hen J.	Kwiecień	73	30
Kawalec J.	Ziemi przypisany	59	15
Morton J.	Mój drugi ożenek	302	18
Putrament J.	Pasierbowie	95	20
Simonow K.	Żywi i martwi	213	23
Szoločow M.	Los człowieka	419	62
Żukrowski W.	Skapani w ogniu	271	34

Celem tego zestawienia jest ukazanie nie tylko efektów statystycznych, że np. jeden egzemplarz stosunkowo najczęściej zakupionej książki „Komu bije dzwon” przypada na ponad 500 czytelników na wsi i ponad 430 czytelników w mieście, a na powieść Kawalca „Ziemi przypisany” ponad 2 760 czytelników na wsi i 2 290 w mieście, ale uświadomienie organizatorom czytelnictwa i oświaty dorosłych rzeczywistych, potencjalnych możliwości przeczytania przez czytelników bibliotek utworów, o których mówi się i pisze szeroko w prasie i radio. A zestawienie zrobiliśmy tylko z czytelnikami zarejestrowanymi w bibliotekach publicznych, którzy jak wiadomo stanowią 14% ogółu obywateli.

Tłumaczenie tego stanu sytuacją na rynku wydawniczym jest niewystarczające. Wszystkie wymienione wyżej utwory w latach 1957—63 były wielokrotnie wznawiane i to w stosunkowo wysokich nakładach i istniała teoretyczna możliwość zarezerwowania dla bibliotek publicznych odpowiedniej ilości egzemplarzy. Np. takie utwory jak „Los człowieka” czy „Ziemi przypisany” długo pozostawały w remanentach Składnicy Księgarskiej.

Przy badaniach prowadzonych centralnie nie podobna ocenić w pełni autorytatywnie przydatności poszczególnych utworów w danej bibliotece gromadzkiej czy placówce miejskiej. Dotyczy to w szczególności literatury wymagającej większego przygotowania czytelniczego, zarówno w zakresie literatury pięknej jak i popularnonaukowej. Już jednak pobieżna analiza wykazuje, że utwory wymagające pewnego przygotowania czytelniczego trafiają do bibliotek gromadzkich w sposób niezwykle przypadkowy. Próby przesiedlenia jakiegokolwiek prawidłowości w tym zakresie nie dały żadnych rezultatów. Biblioteki powiatowe kupują pewne ilości egzemplarzy danego utworu i rozdzielają je „sprawiedliwie” według klucza niezbyt dla postronnych zrozumiałego. Nie ulega jednak wątpliwości, że biblioteki powiatowe nie prowadzą żadnej polityki kompletowania zbiorów jako rezerwy dla nietypowych żądań czytelników z placówek terenowych. Jeżeli kupują np. 3 egzemplarze określonego tytułu to jeden zatrzymują u siebie, a dwa oddają bibliotekom terenowym, jeżeli kupują 23 egzemplarze, to 3 zostawiają a 20 przesyłają w teren. Ta specyficznie pojęta demokracja jest charakterystyczna dla większości placówek powiatowych i łączy się prawdopodobnie z ogólną polityką wypożyczania.

Brany jest pod uwagę tylko czytelnik miasta powiatowego. Wszelkie formy wypożyczania międzybibliotecznego, dopótyczania, obsługi pocztowej czytelników z terenu, w ogromnej większości wypadków pozostają w sferze teoretycznych postulatów i nieśmiałych prób w niektórych rejonach. W praktyce nie wytworzyła się jednak świadomość potrzeb kompletowania takich księgozbiorów, nie stworzono ku temu odpowiednich form organizacyjnych, nie zrobiono nic konkretnego, aby sprawę ruszyć z miejsca.

Problem ten stanie się przedmiotem badań Instytutu w roku przyszłym.

Stanisław Siekierski

J. ANKUDOWICZ

Warszawa

UWAGI O ZAKUPIE I WYKORZYSTANIU LITERATURY NIEBELETRYSTYCZNEJ W BIBLIOTEKACH POWSZECHNYCH*

Poczytność literatury popularnonaukowej w oparciu o pracę bibliotek uwarunkowana jest w pierwszym rzędzie sytuacją na rynku wydawniczym, a więc możliwościami produkcji wydawniczej w sprostaniu potrzebom i wymogom polityki kulturalnej. Od tych możliwości uzależniony jest w zasadniczej mierze stan księgozbiorów w bibliotekach powszechnych.

Jesteśmy świadkami stałego wzrostu pozycji wydawniczych ukazujących się na rynku. Udział literatury niebeletrystycznej w całokształcie produkcji jest znaczny i nie wykazuje tendencji do zmiany w żadną stronę. Mierzac te proporcje ilością tytułów stwierdzamy, że literatura niebeletrystyczna stanowi ok. 35% ogółu wydawanych tytułów. Tak przynajmniej wyglądała sytuacja w ciągu ostatnich czterech lat: 1960 — 35,7%, 1961 — 35,3%, 1962 — 35,5%, 1963 — 34,6%. Liczby bezwzględne

* Fragmenty referatu z Ogólnopolskiej konferencji czytelniczej w Warszawie (18—19.XI.64 r.)

świadczą, że na przestrzeni minionego dwudziestolecia uczyniono duży krok naprzód w porównaniu z latami tuż po wojnie. Jest to wzrost prawie siedmiokrotny. Niech to zresztą ilustrują liczby:¹⁾

Rok	Tyt.	Egz. w tys.
1944/45	346	2 621
1950	1 370	36 935
1955	1 914	22 506
1960	2 625	25 163,5
1961	2 550	22 971,3
1962	2 536	23 055,7

Dane te należy jednakże traktować jako ilustrację ogólną. Pamiętać trzeba bowiem, że przeciętne nakłady tej literatury, mimo iż w porównaniu do nakładów literatury pięknej wysokie, są w niektórych działach, zwłaszcza tych szczególnie popularnych, ciągle jeszcze niewystarczające.

W masie wydawnictw niebeletrystycznych wyraźnie dominują pozycje z dziedziny nauk stosowanych, ścisłych i przyrodniczych oraz literatury społeczno-politycznej.

Poddając produkcję dwudziestolecia w zakresie interesującej nas literatury bardzo skrótowej ocenie merytorycznej możemy dosyć wyraźnie rozgraniczyć dwa okresy. Punktem rozdzielającym będzie tu rok 1957. Publikacje wydane przed tą umowną cezurą charakteryzują się nie tylko jednostronnością w doborze tematów, ale i bardzo nieatrakcyjną szatą graficzną. Z powodzeniem można do omawianego typu literatury zastosować określenie prof. S. Żółkiewskiego o żywym i dość znamienym rysie naszej kultury, o „nadmiarze intencji dydaktycznych, które często obniżają wartość naszej kultury mąsowej, obciążając jej wytwory płaskim dydaktyzmem”.²⁾ Niektóre działy literatury niebeletrystycznej w znacznym stopniu podporządkowane były idei propagandowej. Wachlarz tematów był zawężony, nie sięgano do najnowszych zdobyczy światowej myśli technicznej, naukowej. Miało to również bardzo istotny skutek uboczny: sprzyjało powstawaniu łatwych uogólnień, stereotypów bardzo niekorzystnych dla książki niebeletrystycznej. Jest to jednak również okres wypracowywania przez niektóre wydawnictwa profilu, jest to okres poszukiwania, gromadzenia doświadczeń, określania właściwego stylu książki niebeletrystycznej.³⁾

Po roku 1956—1957 odrabia się braki w zakresie edycji dzieł z psychologii, socjologii, filozofii, pedagogiki. Obserwujemy wzrost zainteresowania literaturą niebeletrystyczną obcą.⁴⁾ Wyraźnie specjalizują się wydawnictwa, krzepną organizacyjnie, dopracowują się własnego profilu, starają się poznać potrzeby czytelnicze, określają własne zadania popularyzatorskie.

Pozytywnym efektem działalności wydawnictw w ostatnich latach jest obecnie niezaprzeczalna możliwość dokonywania wyboru. Literatura niebeletrystyczna jest przede wszystkim różnorodna. Odrobiono w dużym stopniu zaległości w wydawaniu dzieł encyklopedycznych, informatorów, słowników. Oblicza się, iż z ukazujących się obecnie w Polsce ok. 350 serii wydawniczych, znakomita większość przypada na literaturę niebeletrystyczną.

¹ Źródło: „Ruch wydawniczy w liczbach. 1959—1962”

² S. Żółkiewski: „Perspektywy literatury XX wieku”. W-wa 1960 PIW s. 16

³ Por. A. Bromberg: „Książki i wydawcy” W-wa 1958 PIW rozdz. 9—11.

⁴ Por. A. Bromberg: — cyt. wyd. tabl. nr 80 s. 194.

Aktualnie wydaje się, iż z przeszło 23 mln egz. wydawnictw niebeletrystycznych (rok 1962) można dokonać wyboru zdolnego zaspokoić potrzeby każdego czytelnika, można skompletować rzeczowy księgozbiór biblioteki publicznej. Oczywiście zdarza się, że niektórych tytułów nie można dostać, bowiem rozprzedawane są w tempie właściwym dla bestsellerów. Jest to jednak zjawisko ogólniejsze. Nowe publikacje Kosidowskiego, Załuskiego, Szolgini są wydarzeniami na rynku wydawniczym, które porównać można do sukcesów niektórych utworów literatury pięknej. Codzienność rynku wydawniczego jest bardziej szara, ale już nie ponura. Rynek wydawniczy jest w stanie stworzyć materialną podstawę do organizowania czytelnictwa literatury niebeletrystycznej, do zaspokojenia istniejących potrzeb czytelników, zwłaszcza zarejestrowanych w bibliotekach publicznych.

Mniej więcej co trzecia pozycja w księgozbiorach bibliotek publicznych, to książka niebeletrystyczna. Nie przeceniajmy jednak tego faktu. Jest sprawą powszechnie wiadomą, że w zasobach tego typu literatury ciągle jeszcze bardzo dużo jest książek nieprzydatnych ew. martwych. Przypomnieć w tym miejscu trzeba niemiłą i bibliotekarzom znaną prawdę: książki literatury pięknej wychodzą z obiegu na skutek zaczytania, ale bodajże czy nie prędzej książki niebeletrystyczne przestają być użyteczne, bo się dezaktualizują. Czasy najnowsze wraz z charakterystycznym dla nich tempem rozwoju nauki, techniki, gdzie każdy dzień obfituje w rewelacje, stawiają dosyć rygorystyczne wymagania. Funkcjonalny księgozbiór to księgozbiór racjonalnie pielęgnowany, a więc uzupełniany nowościami i selekcjonowany. Tak dobrze jeszcze się u nas nie dzieje i stąd ta rezerwa przy ocenie cytowanych strukturalnych proporcji księgozbiorów.

Trzon jakościowy literatury niebeletrystycznej kształtuje się odmiennie w różnych typach bibliotek. W placówkach wiejskich podstawę tworzy literatura rolnicza, książka z zakresu higieny i medycyny oraz tzw. literatura społeczno-polityczna. W bibliotekach miejskich dominuje krajoznawstwo, podróże, historia oraz nauki społeczne i stosowane, w których przeważa technika.⁵⁾

Doświadczenie uczy, że aby biblioteka publiczna spełniała swoją informacyjną i oświatową funkcję, musi dysponować wystarczająco dużym zasobem książek. Wielkość tego podstawowego zapasu w zakresie literatury popularnonaukowej może się wahać w granicach 30—50% całego księgozbioru, w zależności od potrzeb środowiska. Wielkość zasobów zależy od dwóch procesów: selekcji i uzupełniania. Zachowanie właściwych proporcji i słusznych założeń w obu tych czynnościach warunkuje rozmiary i charakter księgozbioru, decyduje również o jego wykorzystaniu.

Uzupełnianie i wykorzystanie zasobów literatury popularnonaukowej

Informacje dotyczące zaopatrzenia bibliotek publicznych zostały zebrane z terenu 20 powiatów (organizacyjnie obejmujących 350 bibliotek gromadzkich) z 38 bibliotek gromadzkich i 20 bibliotek miejskich. W ten sposób uzyskano możliwość przesłędzenia drogi książki, zakupionej przez biblioteki powiatowe. Czas przeprowadzonych obserwacji zamyka się w latach 1960—1963.

W zestawie stanowiącym podstawę prowadzonych obserwacji pomieszczono 3100 tytułów literatury niebeletrystycznej, co stanowi 46,9% ogółu zawartych tam

⁵ Por. K. Siekierycz: „Literatura popularnonaukowa w bibliotekach wiejskich” (mashynopsis, materiały IKiCZ) oraz K. Kraśniewska, B. Wilska: „Księgozbiór i czytelnicy biblioteki bałuckiej” W-wa 1964 BN, A. Guzowska: „Co czytali robotnicy w 1960 r.” (Materiały metodyczne Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej. Wrocław 1962 r.)

tytułów. Można więc przyjąć, że istnieje przeszło 3 tys. możliwości dokonania zakupu. W jakim stopniu możliwości te zostały wykorzystane w poszczególnych typach bibliotek, informuje zestawienie:

Ogółem tytułów oferowanych	Z a k u p i o n o					
	20 b-tek powiatowych dla terenu	%	20 b-tek miejskich	%	38 b-tek gromadzkich	%
3 100	2 516	81,1	2 493	80,3	1 842	59,4

Powyższe dane sygnalizują bardzo charakterystyczny dla polityki zakupowej układ: biblioteki powiatowe kupują dla bibliotek gromadzkich dużą ilość tytułów w niewielkiej liczbie egzemplarzy. W rezultacie egzemplarzy tych nie starcza dla znacznej liczby bibliotek gromadzkich.

W zakupie zarówno bibliotek powiatowych jak i miejskich najliczniej występują tytuły reprezentujące nauki społeczne, reportaże, technikę, wspomnienia i pamiętniki, historię. Istotniejsza różnica w zakupie bibliotek miejskich i gromadzkich występuje jedynie w zakresie filozofii, nauk społecznych, językoznawstwa, nauki o literaturze, higieny, rolnictwa i sztuki, co wynika przede wszystkim z odmiennych potrzeb środowiska.

W wymienionych działach bardzo wiele jest pozycji, które można zaliczyć do tzw. „pogranicza”. Termin ten jest równie nieprecyzyjny, jak niełatwe do zdefiniowania są cechy książek tym mianem określanych. Na ogół do tej grupy kwalifikuje się książki, które ze względu na swoją treść czy też sposób literackiego opracowania (przede wszystkim z uwagi na dominujący autentyzm faktów i przeżyć, wyłączenie fikcji literackiej) nie są czystą literaturą piękną, a ze względu na brak syntezy dokumentacyjnie udowodnionej, jednostkowość i subiektywizm nie mogą być zakwalifikowane do literatury naukowej. Jest to etap pośredni, gdzie krzyżują się i wzajemnie się uzupełniając przeplatają elementy formalne, spokrewniające ten typ literatury z beletrystyką oraz wartości poznawcze, upoważniające do podciągnięcia tych książek pod miano literatury popularnonaukowej. To właśnie zgodne współistnienie elementów sprawia, że książki z „pogranicza” są znakomitymi przemyślnikami treści poznawczych, nie tylko ułatwiają ich przyswajanie, ale dzięki temu, że angażują czytelnika emocjonalnie, utrwalają zaczerpnięte wiadomości.

Ważna jest nie tylko lekka forma tych książek, ich w znacznym stopniu zbeletryzowanie. To tylko jeden aspekt percepcyjny, istotny — ale nie jedyny. Co prawda z tych głównie względów książki „pogranicza” mają popularność i społeczny zasięg podobny najpoczytniejszym pozycjom literatury pięknej. Ale pamiętajmy o ogromnych walorach poznawczych tej grupy literatury. Tego typu literatura uczy, rozwija, wzbogaca zainteresowania czytelników, dostarcza im w mniej lub bardziej atrakcyjnej, ale zawsze „strawnej” formie konkretnych wiadomości biograficznych, społecznych, politycznych i historycznych. Autentyzm opisanych faktów, osobiste zaangażowanie autora i dobre pióro, bezpośrednie, autopsyjne widzenie wydarzeń i interesujący sposób ich przekazania — zawsze znajdują czytelnika. Komunikatywność i atrakcyjność literatury „pogranicza” sprawia, że ten typ literatury wyraźnie dominuje w zakupie i w popularności literatury niebeletrystycznej.

Biblioteki powiatowe w przeszło 80% zrealizowały możliwości zakupu przedstawionego im do nabycia asortymentu tytułowego. A więc zdawałoby się nic pomyślniejszego. Jednakże mać ten optymizm fakt już znany, niemniej wciąż ży-

wy i aktualny. Tak, chodzi o to, co umownie nazywamy tzw. „rozproszeniem” tytułów. Prawda, że badane biblioteki powiatowe rozprosiły w teren przeszło 2,5 tys. tytułów literatury niebeletrystycznej. Nie jest to mało, ale zważmy jednocześnie, że ta liczba tytułów w sumie stanowi 92 364 egz. Daje to średnio 36,6 egzemplarza jednego tytułu. Przypomnę, że mamy do czynienia z 352 bibliotekami gromadzkimi, które znajdują się na terenie 20 powiatów. Nawet jeżeli założymy, że nie wszystkie biblioteki muszą być w te same tytuły zaopatrzone, to i tak wskazane proporcje są bardzo zastanawiające. Wyliczenia wskazują, iż w istniejącej sytuacji książka niebeletrystyczna ma teoretyczną szansę dostania się najwyżej do co 8—9-tej biblioteki gromadzkiej, do co 3-ciej powiatowej i co 4-tej biblioteki związkowej. Wydaje się, że przy tym trybie uzupełniania księgozbiorów nowościami nie może dziwić stan ich wykorzystania, mała popularność tego typu literatury. Przecież nie ma czego propagować, nie ma na czym oprzeć celowego i zorganizowanego czytelnictwa.

Zjawisko wyżej opisane jest dominujące dla zakupu, to jest prawidłowość pierwszoplanowa.

Wśród zakupionych nowości zdecydowanie dominują: reportaże społeczno-polityczny, książki z zakresu higieny i popularnej medycyny, z rolnictwa, gospodarstwa domowego, relacje z podróży, pamiętniki, historia współczesna.

Wyraźnie gorzej w nowości zaopatrywane są działy: filozofia, wychowanie, nauki matematyczne i przyrodnicze, sztuka. Analiza zakupionych nowości potwierdza poprzednio sformułowane spostrzeżenie o niewystarczającym zaopatrzeniu bibliotek gromadzkich w literaturę popularnonaukową. Myślę, że większą przeszkodą dla popularyzacji tej literatury jest nieprawidłowe zaopatrzenie bibliotek, niż rozpowszechnione przekonanie o niechętnym do niej stosunku czytelnika.

Zaopatrzenie bibliotek miejskich

Specyfika społeczności miejskiej, odmiennosc struktury społecznej i zawodowej w porównaniu ze wsią, decyduje o odmiennosci struktury całej masy zakupionych książek.

Pierwszym faktem charakterystycznym dla zaopatrzenia bibliotek miejskich jest to, że kupuje się dla nich więcej niż dla gromad i więcej niż dla bibliotek powiatowych i miejskich.

Mimo większej intensywności w zakupie trudno również nasycenie placówek miejskich uznać za zadowalające. W ich pracy częściej niż gdzie indziej zachodzi potrzeba dysponowania wieloma egzemplarzami jednego tytułu, a w praktyce rzadko jest to możliwe. Wypadki kupowania więcej niż jednego egzemplarza oczywiście mają miejsce, ale dotyczą kilku lub co najwyżej kilkunastu tytułów i to jedynie w niektórych działach.

Podczas gdy w zakupie dokonywanym przez biblioteki powiatowe występowało bardzo silne zjawisko rozproszenia egzemplarzy (zdecydowaną większość tytułów kupowano dla małej liczby bibliotek) — to w zakupie bibliotek miejskich przedziały te nie są tak wyraziste. Biblioteki powiatowe zakupiły dla więcej niż 50% swoich bibliotek gromadzkich tylko 40 tytułów łącznie, a w placówkach miejskich tych tytułów już jest 492. Proporcje są więc nieporównywalne. W niektórych działach przeważa odsetek tytułów zakupionych do więcej niż połowy bibliotek, co nie występowało zupełnie w zakupie do bibliotek gromadzkich.

Omawiając wykorzystanie literatury popularnonaukowej należy wyraźnie podkreślić, że wypożyczanie nowości zakupionych w okresie badanym jest wyższe,

wielokrotnie intensywniejsze niż książek od dawna przetrzymywanych w księgozbiorach.

Materiały ogólnopolskie informują o bardzo niskich średnich wypożyczeń książek popularnonaukowych w ciągu ostatnich lat:

Rok	Średnia wypożyczeń
1957	0,59
1960	0,55
1963	0,79

— natomiast informacje dotyczące wypożyczeń nowości tego rodzaju literatury wskazują na znaczne zainteresowanie nią czytelników. Tylko książki jednego działu w bibliotekach gromadzkich — działu filozofii — były wykorzystywane z częstotliwością równą średniej ogólnopolskiej z roku 1963, we wszystkich zaś innych działach, zarówno w bibliotekach gromadzkich jak i miejskich, przeciętna wypożyczeń jest wyższa od tego wskaźnika co najmniej dwukrotnie, a nawet trzykrotnie.

Z konieczności bardzo skrótowo podany materiał umożliwia dokonanie kilku ustaleń: zarówno w bibliotekach gromadzkich jak i placówkach miejskich, w tym związkowych, istnieje kilka grup tematycznych, które stanowią o popularności literatury popularnonaukowej. Te działy tworzą podstawę zakupu, a ich ruchliwość w znacznej mierze nakazuje weryfikowanie opinii o małym wykorzystaniu tego typu literatury traktowanej globalnie, całościowo.

Najbardziej popularne w omawianych bibliotekach są książki kwalifikujące się do literatury „pogranicza” oraz poradniki (zwłaszcza w bibliotekach gromadzkich). Książki tych działów z powodzeniem mogą konkurować z literaturą piękną, one też wskazują perspektywę literatury niebeletrystycznej. Wydaje się, że przyszłość tej literatury, zwłaszcza na wsi, wyznaczają następujące elementy: komunikatywność i atrakcyjność opracowania oraz możliwość przekazywania wiadomości, odpowiedzi i rady w konkretnych sytuacjach i problemach.

Zróżnicowanie popularności literatury rzeczowej i informującej (lub braku tej popularności) szukać należy nie tylko w niej samej, ale w procesach społeczno-kulturalnych, ekonomicznych. Ich znajomość nie tylko ułatwi określenie miejsca książki w życiu społeczeństwa, wskaże również możliwości jej propagowania.

Janusz Ankudowicz

E. PIOTROWSKA
Kołobrzeg

CZYTELNICTWO W PUNKTACH BIBLIOTECZNYCH PGR*)

W Polsce jest ok. 6,5 tys. państwowych gospodarstw rolnych zajmujących 12% ogółu gruntów ornych. Zatrudniają one ponad 300 000 pracowników¹⁾, którzy wraz z rodzinami stanowią ważną pozycję w rachunku sił społecznych, tym bardziej że w związku z aktualnymi tendencjami rozwojowymi gospodarki narodowej mogą odegrać ważną rolę w przebudowie rolnictwa. Województwo koszalińskie, ma największą w Polsce liczbę PGR (ok. 730 — zajmujących ponad 38% areалу użytków rolnych).

* Fragmenty referatu przygotowanego na Ogólnopolską konferencję czytelniczą w Warszawie.

¹⁾ Rocznik Statystyczny 1963 (GUS) s. 221 i 243 oraz J. T e p i c h t: Doświadczenia a perspektywy rolnictwa. Warszawa 1961 „Książka i Wiedza” s. 29

W ostatnich latach wzrosło zainteresowanie państwowymi gospodarstwami rolnymi. Szerzej zakrojonym badaniom nad ekonomiką zaczynają również towarzyszyć badania życia kulturalnego. Pod kierunkiem Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej zostały w lecie br. przeprowadzone badania nad czytelnictwem i życiem kulturalnym pracowników państwowych gospodarstw rolnych woj. koszalińskiego w powiecie białogardzkim i kołobrzesckim.

Przeprowadzenie badań pozwoliło pracownikom PIMBP w Kołobrzegu na lepsze poznanie terenu swej pracy, a same badania stały się swego rodzaju propagandą czytelnictwa na terenie PGR oraz wzbudziły zainteresowanie Inspektoratu PGR i Związku Zawodowego Pracowników Rolnych.

Życie kulturalne i sprawy socjalne

Czytelnictwo i praca kulturalno-oświatowa w państwowych gospodarstwach rolnych nie mogą być traktowane oddzielnie. W małym środowisku trudno przecieżyć tworzyć osobne placówki dla różnych dziedzin pracy kulturalnej, tym bardziej, że łączne organizowanie zajęć k.o. i wypożyczanie książek daje lepsze wyniki. Biorąc także pod uwagę, że na ogół (w 80% badanych wypadków) kierownik punktu bibliotecznego pełni jednocześnie funkcję kierownika świetlicy, uważaliśmy za konieczne dla dobrego zanalizowania pracy punktu bibliotecznego zapoznać się choćby powierzchownie z pracą k.o., tym bardziej, że zazwyczaj punkt biblioteczny bywa sytuowany właśnie w jednym z pomieszczeń świetlicy.

Przez wiele lat życie kulturalne i ogólny poziom bytowania pracowników PGR był niższy od przeciętnej stopy życiowej ludności wiejskiej. Ostatnio następują duże zmiany w tej dziedzinie. Rozwija się budownictwo mieszkaniowe, które ma podstawowe znaczenie dla życia wielodzietnych rodzin pracowników PGR. Znaczne zmiany widać również w ożywiającej się pracy kulturalno-oświatowej, w dobre wyposażonych salach telewizyjnych i klubo-kawiarniach.

Warunki lokalowe świetlic peegerowskich są na ogół dość dobre, gdyż administracje PGR mieszczą się często w byłych pałacach właścicieli ziemskich. W powiecie kołobrzesckim wiele PGR ma kilkuizbowe lokale świetlicowe, w tym często dość obszerne sale telewizyjne, a nieraz również osobne lokale do gry ping-ponga czy bilardu.

Świetlice bywają czynne w godzinach 18—22, w tym czasie na ogół po 20—40 osób ogląda program telewizyjny. Największą popularnością cieszą się filmy, dzienniki telewizyjne i „Kobra”. Równocześnie w innej sali świetlicowej, a nieraz w drugim kącie sali telewizyjnej, część pracowników PGR gra w karty czy w warcaby, a w świetlicach posiadających lepsze warunki lokalowe nie brak amatorów ping-ponga i bilardu (20—40% zbadanych świetlic).

Co piąty PGR w obu badanych powiatach ma zorganizowane własne kino o regularnie zmienianych programach (ok. 4 razy w miesiącu). Niektóre PGR organizują dla swych pracowników występy artystyczne, ale ta forma upowszechniania kultury jest dostępna tylko dla bardziej zamożnych gospodarstw, mających dobre wyniki produkcyjne, a w konsekwencji i duży fundusz socjalny (w powiecie kołobrzesckim zanotowano 9 takich występów w 2 PGR).

W przeciwieństwie do dużej frekwencji, jaką cieszą się świetlice od czasu zaistalowania telewizorów — nadal obserwujemy słabe tętno pracy w zespołach artystycznych. W powiecie kołobrzesckim zarejestrowaliśmy wprawdzie 7 zespołów z ok. 100 uczestnikami, ale zespoły te nie przejawiają aktywnej działalności. Z tych też względów imprezy kulturalne w państwowych gospodarstwach rolnych ograniczają się zazwyczaj do często urządzanych wieczorków tanecznych, dla których m. in. „Dzień Kobiet” czy „Dożynki” bywają dobrym pretekstem.

Poza tym jedynie dla dzieci organizuje się rzeczywiście swego rodzaju imprezy okolicznościowe, takie jak: „wspólna choinka” lub „Dzień Dziecka”, ale niestety nie we wszystkich gospodarstwach.

Mimo wzrastającego znaczenia filmu i telewizji nadal duże znaczenie dla rozwoju zainteresowań czytelniczych mogą mieć odczyty i inne imprezy oświatowe. Niestety w świetle zebranych materiałów bardzo skromnie wygląda ten dział pracy oświatowej w państwowych gospodarstwach rolnych. W powiecie białogardzkim wypadł w ciągu całego roku 1 odczyt na 2 gospodarstwa, a w powiecie kołobrzesckim 1—2 odczytów na PGR. Wśród 53 zarejestrowanych odczytów (z przeciętną frekwencją 25 uczestników) najczęściej reprezentowane były zagadnienia z dziedziny

ny medycyny i higieny (16 odczytów) natomiast rzadko zdarzały się odczyty o tematyce rolniczej (4 odczyty).

Coraz bardziej rozwijającą się formą spędzania wolnego czasu mieszkańców wsi są wyjazdy do najbliższego miasta — zazwyczaj do kina i teatru. W wielu PGR organizuje się systematycznie wspólne wycieczki pegeerowskim samochodem ciężarowym. Bardziej bogate PGR finansują swoim pracownikom zbiorowe wycieczki do większych miast. Na przykład z PGR powiatu białogardzkiego kilkadziesiąt-osobowe wycieczki wyjeżdżały do Gdańska, Kołobrzegu i na Targi Poznańskie, 12 osób wyjechało nawet do Czechosłowacji.

Z zebranych materiałów wynika, że państwowe gospodarstwa rolne rozporządzają znacznym funduszem na cele kulturalno-oświatowe. Roczny budżet jednego gospodarstwa na te cele wynosi średnio ok. 20 tys. złotych. Maksymalne wydatki na punkt biblioteczny nie przekraczają natomiast 3 tys. zł (w tym 1200 zł opłata ryczałtowa dla prowadzącego punkt i najwyżej 1—2 tys. zł na zakup książek) a więc wynoszą rocznie 10—15% średniego budżetu PGR na cele kulturalne. Mimo to świadczenia na rzecz punktu bibliotecznego czynione są ze znacznymi oporami. Stopniowo jednak z roku na rok wzrastają sumy przekazywane bibliotekom na zakup książek. Tak np. w 1960 r. GBP woj. koszalińskiego zakupiły z funduszy PGR książki za 56 tys. zł a w 1961 za 122 tys. zł. W 1962 r. w związku z trudnościami ekonomicznymi rolnictwa zmniejszyła się dotacja PGR na książki do sumy 92 tys. zł, ale w 1963 r. suma ta zwiększyła się znów do 113 tys. zł. Od kilku lat największe fundusze na zakup książek uzyskuje powiat białogardzki.

W miejscowościach, w których są wymienione PGR, zorganizowano ok. 450 punktów bibliotecznych, w tym 300 punktów jest zlokalizowanych w siedzibie PGR. Pozostałe punkty usytuowano w szkołach lub domach prywatnych.

W wielu wypadkach pracownicy PGR korzystają bezpośrednio z gromadzkiej biblioteki publicznej, jeśli gospodarstwo znajduje się w pobliżu wsi gromadzkiej.

W powiecie białogardzkim punkty biblioteczne mieszczą się we wszystkich 31 przebadanych PGR-ach, w kołobrzeskim natomiast na 31 gospodarstw 27 placówek mieści się w siedzibie PGR, 2 na terenie wsi pegeerowskiej, a pracownicy pozostałych dwóch gospodarstw korzystają z położonych w tej samej wsi GBP. W obu powiatach połowa punktów bibliotecznych mieści się w świetlicach pegeerowskich. Ostatnio rozpoczęto również łączenie punktów z klubami „Ruchu” (w pow. białogardzkim — 3 klubo-czytelnie; a w powiecie kołobrzeskim — 5).

Kierownicy punktów na ogół są to ludzie młodzi (do 30 roku życia). Przeważają kobiety, zazwyczaj żony pracowników PGR, bez zawodu, o wykształceniu podstawowym. Wbrew potocznym mniemaniom, na naszym terenie stosunkowo niewiele punktów jest prowadzonych przez nauczycieli i pracowników umysłowych PGR (10—20%). Zaledwie 10—20% prowadzących punkty ma wykształcenie średnie. Większość kierowników punktów pełni równocześnie funkcję kierownika świetlicy, co korzystnie wpływa na pracę obu placówek. Kierownicy punktów, którzy są jednocześnie kierownikami świetlicy wypożyczają książki codziennie, natomiast inni prowadzący punkty ograniczają się do dwóch dyżurów tygodniowo.

Zabezpieczenie księgozbiorów jest na ogół dobre; książki znajdują się w szafach, ewentualnie w osobnych pomieszczeniach; tylko w 10% wypadków stwierdzono, że księgozbiór był niedostatecznie zabezpieczony na otwartym regale. Dokumentacja pracy punktów jest prowadzona bardzo niejednolicie, niedość systematycznie, a często nieporządnie.

Niedostateczna opieka bibliotek gromadzkich nad czytelnictwem w PGR znalazła odzwierciedlenie w ocenie wyrażonej przez kierowników punktów. 30—40% ocen negatywnych zobowiązuje do zwrócenia baczniejszej uwagi na ten odcinek pracy. Na usprawiedliwienie kierowników GBP należy zaznaczyć, że współpraca z często zmieniającymi się kierownikami punktów nie jest łatwa, a kierownikom GBP, często starszym kobietom — również trudności komunikacyjne poważnie przeszkadzają w regularnych kontaktach.

W świetle zebranych materiałów bardzo skromnie wygląda organizacja kolportażu książki w PGR w ostatnim roku. Tylko w ok. 20% wsi pegeerowskich istnieją kioski „Ruchu”. Poza tym zanotowaliśmy nieliczne wypadki (ogółem 9) docierania z książką do PGR; są to przeważnie kiermasze lub loterie książkowe albo mikrobus „Książki i Wiedzy”.

Państwowe gospodarstwa rolne są stosunkowo nieźle zaopatrzone w czasopisma. Większość gospodarstw prenumeruje po ok. 6—11 tytułów. Niestety, nie wszy-

stkie zakupione z funduszków społecznych czasopisma trafiają do szerszej grupy pracowników. Część czasopism nie wychodzi poza grono pracowników biurowych. W czasie badań ustalono, że w 20—40% czasopisma są wykładane do czytania w biurze. Najbardziej popularnymi na terenie PGR czasopismami, poza dziennikiem wojewódzkim „Głosem Koszalińskim”, są „Nowa Wieś”, „Robotnik Rolny” i „Przyjaciółka”.

Informacje o czytelnictwie książek wśród pracowników rolnych daje stopień popularności poszczególnych pozycji przedstawionych w poniższych wykazach.

NAJBARDZIEJ POCZYTNE KSIĄŻKI (WG IŁOŚCI WYPOŻYCZEŃ)
W PUNKTACH BIBLIOTECZNYCH PGR POW. BIAŁOGARDZKIEGO

Lp.	Autor	Tytuł	Ilość egz.	Ilość wypoż.	Ilość wypoż. 1 egz.
I. Literatura piękna dla dorosłych					
1.	Sienkiewicz	Ogniem i mieczem	3	26	9
2.	—,—	Potop	6	34	6
3.	London	Martin Eden	4	19	5
4.	Gerhard	Łuny w Bieszczadach	4	21	5
5.	Borhardt	Krażownik spod Samosierry	3	13	4
6.	Dumas	Biesiada widm	3	12	4
7.	Reymont	Chłopi	4	17	4
II. Literatura piękna dla dzieci i młodzieży					
1.	Makuszyński	Szatan z VII klasy	3	17	6
2.	Szpalski	Ananasy z naszej klasy	3	16	5
3.	Porazińska	Trzy gadułki	4	22	5,5
4.	Januszewska	Flisak i Przydróżka	3	14	5
5.	Bechlerowa	Zielone jeże	3	11	4
6.	Tajc	Jarzębinka	3	13	4
7.	Solski	Pies, który grał na gitarze	4	13	3
8.	Porazińska	Psołki i śmieszki	3	10	3
9.	Brzechwa	Pan Soczewka na księżycu	3	9	3
10.	—,—	Wyprawa na Ariadnie	4	13	3
III. Literatura popularno-naukowa					
1.	Saraszewski	Gęsi	1	6	6
2.	Gąsowski	Dzień w kraju Mieszka	1	5	5
3.	Koskowski	Pod murami Malborka	1	5	5
4.	Łochocka	Jak to z geografją	1	4	4
5.	Łęga	Legendy Pomorza	1	4	4
6.		Rozmowy o gospodarce	1	4	4
7.	Fiedler	Zwierzęta z lasu dziewiczego	1	4	4
8.		Zdrowie w domu	1	4	4

Obraz wypożyczeń poszczególnych tytułów nie jest równoznaczny z poczytnością autorów. Jeśli rozpatrzmy poczytność autorów a nie książek, obraz czytelnictwa kształtuje się nieco inaczej. Zdecydowanie pierwsze miejsce w obu powiatach osiągnęła twórczość Kraszewskiego. W powiecie białogardzkim jego książki miały ogółem 198 wypożyczeń, a w kołobrzeskim 155, co stanowi 7—9% ogółu wypożyczeń literatury dla dorosłych w każdym z powiatów.

O przypadkowości czytelnictwa i brakach w właściwym wyborze lektury przez pracowników rolnych, mogą świadczyć książki, które nie wzbudziły w ogóle zainteresowania czytelników.

Wśród książek, które w przeciągu ponad półrocznego pobytu w punkcie nie uzyskały żadnego wypożyczenia, znalazły się w pojedynczych wypadkach m. in. takie utwory jak (w powiecie białogardzkim):

Dąbrowska	Ludzie stamtąd
Sienkiewicz	Quo vadis
Zeromski	Ludzie bezdomni
Gerhard	Łuny w Bieszczadach
Kraszewski	Banita
Rodziewiczówna	Szary proch
Hugo	Nędznicy
London	Martin Eden
	Poradnik pszczelarski

Z zasady są to wypadki pojedyncze, a więc wyciąganie wniosków określających zainteresowania czytelnicze byłoby zbyt ryzykowne. Należy zwrócić uwagę na fakt, że niektóre z tych pozycji np. Łuny w Bieszczadach w innych punktach miały stosunkowo wysoką liczbę wypożyczeń. Można więc mówić tu raczej o słabej pracy części punktów, o niedostatku informacji, o niedowładzie w zakresie popularyzacji książek wartościowych, w sumie o niewykorzystaniu wartościowej bazy czytelniczej.

Z punktów bibliotecznych PGR w obu powiatach korzysta ogółem 1700—1800 czytelników. W 20 PGR pow. białogardzkiego czyta 738 osób, co stanowi 22% wszystkich mieszkańców (3 366 osób), w pow. kołobrzeskim z 27 punktów bibliotecznych korzysta 705 czytelników, co stanowi z kolei 17,32% ogółu ludności tych wsi pegeerowskich (4 382).

Z punktów bibliotecznych państwowych gospodarstw rolnych korzystają na ogół w osiemdziesięciu procentach pracownicy PGR, względnie ich rodziny. Biorąc pod uwagę, że dzieci wypożyczają często książki dla rodziców, względnie z kolei same wypożyczają na kartę rodziców, niezbyt duże znaczenie można przypisać formalnemu podziałowi czytelników wg wieku, płci itp. Ciekawszą natomiast informacją jest fakt, że pracowników fizycznych korzysta z punktu cztery razy więcej niż pracowników umysłowych, choć oczywiście proporcjonalnie korzysta ich znacznie mniejszy procent w stosunku do liczby zatrudnionych.

Elżbieta Piotrowska

INFORMACJA DOTYCZĄCA BADAŃ NAD ZAOPATRZENIEM, FORMAMI UPOWSZECHNIANIA I CZYTELNICTWEM LITERATURY ROLNICZEJ W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM

GENEZA BADAŃ

Zdecydowanie rolniczy charakter naszego województwa, niezadawalający poziom kultury rolnej oraz starania wojewódzkich władz partyjnych i administracyjnych o intensywny rozwój rolnictwa (akcja „Zmieniamy oblicze lubelskiej wsi”), skłoniły Bibliotekę Wojewódzką do głębszego przeanalizowania roli i zadań bibliotek w tym zakresie. Od dawna już w działalności terenowej zwracaliśmy uwagę na sprawę zaopatrzenia bibliotek w literaturę rolniczą i jej propagowanie, jednakże spostrzeżenia instruktorów wskazały, że zaznaczająca się poprawa jest nadal niewystarczająca. Rozwój placówek i organizacji rolniczych, ich aktywizacja w zakresie oświaty rolniczej z jednej strony, a z drugiej brak przygotowania u większości bibliotekarzy w zakresie wiedzy rolniczej, podważył dotychczasowe przekonanie panujące w środowisku bibliotekarskim, że biblioteka wiejska winna odgrywać zasadniczą rolę w propagandzie literatury rolniczej. W tej sytuacji postanowiliśmy podjąć badania, które byłyby próbą zebrania szerszych na ten temat informacji i być może posłużyć jako materiał do wnioskowania praktycznego. Problem ten stał się przedmiotem dyskusji czterech zaprzyjaźnionych województw, w rezultacie której biblioteki wojewódzkie w Kielcach, Rzeszowie, Białymstoku i Lublinie postanowiły przeprowadzić badania dotyczące roli i miejsca biblioteki w propagandzie literatury rolniczej.

METODA BADAŃ

Na terenie województwa lubelskiego badania podjęto w sierpniu 1964 r. Badanie obejmuje 8 miejscowości, które poza biblioteką gromadzką mają: w pierwszym przypadku kółko rolnicze, w drugim agronomówkę, w trzecim PGR, w czwar-

tym spółdzielnię produkcyjną. Każdy typ reprezentowany będzie przez dwie miejscowości.

Przy wyborze wsi kierowano się też stanem organizacyjnym bibliotek (dobra dokumentacja) i stażem bibliotekarzy (minimum 5 lat pracy).

Przedmiotem analizy jest rok 1963 i pierwsze półrocze 1964 r. Materiały zbierane są przez instruktorów biblioteki wojewódzkiej. Informacji i wywiadu w oparciu o kwestionariusz udzielali bibliotekarze, przedstawiciele organizacji i instytucji rolniczych, pracownicy GRN, pracownicy poczty i kiosków „Ruchu” oraz rolnicy. Oprócz tego analizuje się dokumentację biblioteczną, odpowiednie dokumenty GRN-u, poczty i kiosków „Ruchu”.

WSTĘPNE WYNIKI BADAŃ

Dotychczas zebrano materiały z 5 miejscowości, w których poza biblioteką działają: kółko rolnicze w Trzcińcu i Zemborzycach; PGR — Państwowe Gospodarstwa Rolne w Józefowie i w Niemczech; agronomówka w Trzebieszowie. Tylko w jednej z badanych miejscowości (w Trzebieszowie) ludność trudni się niemal wyłącznie rolnictwem, w czterech pozostałych występuje duża grupa chłopów-robotników. Związane to jest z niewielkim arealem gospodarstw. Większość ludności w wymienionych 5 miejscowościach posiada wykształcenie podstawowe lub nawet niepełne podstawowe. Odsetek ludzi ze średnim lub wyższym wykształceniem rolniczym jest minimalny (w Trzcińcu nie ma ani jednej osoby z wyższym wykształceniem). Nieco więcej osób ukończyło szkoły przysposobienia rolniczego. W trzech miejscowościach (Niemce, Trzciniec i Zemborzyce) mimo tego faktu, mieszkańcy reprezentują dosyć wysoki poziom kultury ogólnej.

W badanych miejscowościach przeważa gospodarka rolno-hodowlana. W strukturze upraw poza zbożami dosyć duży obszar zajmują rośliny przemysłowe i warzywa. W Józefowie i Zemborzycach duży obszar ziemi zajmują sady.

ZAOPATRZENIE ŚRODOWISKA W KSIĄŻKI I CZASOPISMA ROLNICZE

Księgozbiór rolniczy w analizowanych bibliotekach jest stosunkowo bogaty.

Według ostatnich danych statystycznych procent książek rolniczych w stosunku do ogółu księgozbioru w poszczególnych bibliotekach przedstawia się następująco:

Miejscowość	Ogółem wol.	W tym rolniczych	% książek rolniczych w stosunku do ogółu zbiorów
Józefów	3 912	362	9
Niemce	2 940	196	6,6
Trzciniec	4 109	276	6,7
Trzebieszów	3 840	241	6,2
Zemborzyce	4 742	310	6,5

Niestety przydatność poważnej części tego księgozbioru postawić należy pod znakiem zapytania. Znaczna część książek jest zdezaktualizowana. Są to bardzo często pozycje wydane jeszcze w latach czterdziestych. O zdezaktualizowaniu się księgozbiorów w tej grupie świadczy procent książek wydanych przed 1956 r. w stosunku do całości księgozbioru rolniczego.

	Józefów	74%	książek rolniczych wydano przed 1956 r.
Niemce	56,1%	„	„
Trzciniec	57,6%	„	„
Trzebieszów	77,9%	„	„
Zemborzyce	28,6%	„	„

Poza jedną biblioteką (Zemborzyce), w której księgozbiór rolniczy jest stosunkowo aktualny i odpowiednio uzupełniany, w pozostałych placówkach przybytek nowości z tej dziedziny jest stosunkowo skromny. W dwu badanych bibliotekach (Niemce, Józefów) niewspółmiernie przedstawia się zaopatrzenie w stosunku do faktycznego zapotrzebowania środowiska. Z informacji o środowiskach i z wywia-

dów z czytelnikami wynika, iż księgozbiory rolnicze bibliotek nie są jedynymi, z których mogą korzystać mieszkańcy. Spośród pięciu badanych, w trzech miejscowościach są księgozbiory instytucji i organizacji: w Trzebieszowie kółka rolniczego i agronomówki, w Józefowie PGR-u i agronomówki, w Niemcach PGR-u. Księgozbiory te w większości wypadków są aktualniejsze niż w bibliotekach. Znaczny procent mieszkańców wsi posiada własne książki rolnicze.

Prywatne zbiory książek rolniczych według informacji zebranych przy pomocy wywiadów z rolnikami i bibliotekarzami przedstawiają się następująco:

Miejscowość	Ilość ankiet.	Liczba osób ankiet. posiadających biblioteczki				Brak bibl.	Orientacyjna liczba osób posiadających książki roln. wg. inf. bibliotekarza
		do 10 wol.	od 10—20	od 20—30	od 30—50		
Józefów	14	7	—	2	—	5	co 3 gosp.
Niemce	20	5	6	—	—	9	co 2 gosp.
Trzciniec	9	4	1	—	—	4	co 2 gosp.
Trzebieszów	22	12	3	3	4	—	co 2 gosp.
Zemborzyce	16	14	2	—	—	—	większość gosp. posiada od kilkunastu pozycji roln.

Zaopatrzenie bibliotek w czasopisma rolnicze przedstawia się różnie. Biblioteka w Zemborzycach otrzymuje 7 tytułów, w Trzcińcu — 3, w Józefowie i Niemcach — 1. Biblioteka w Trzebieszowie nie prenumeruje żadnego czasopisma rolniczego, otrzymują je natomiast kółko rolnicze i agronomówka. Zwraca uwagę fakt, że wielu gospodarzy prenumeruje czasopisma indywidualnie. W Trzcińcu i Trzebieszowie otrzymuje je co drugi mieszkaniec, w Niemcach i Józefowie co trzeci, w Zemborzycach co czwarty.

PRACA OŚWIATOWA

Zebrane dotychczas materiały świadczą, że szerzeniem oświaty rolniczej zajmują się zarówno biblioteki jak też organizacje i placówki rolnicze. Aktywność ich jest uzależniona od działających tam ludzi. W badanych przypadkach rzecz przedstawia się następująco:

W Trzebieszowie agronomówka i kółko rolnicze dysponują aktualnymi księgozbiorami i dobrze je propagując, kolportują literaturę rolniczą, prowadzą kursy i szkolenia rolnicze. Odpowiednio przygotowana, fachowa działalność tych instytucji zaspokaja potrzeby środowiska w dziedzinie oświaty rolniczej. W tej sytuacji zadania biblioteki ograniczają się do roli pomocnika służącego ogólnymi informacjami z tego zakresu w oparciu o książki typu poradnikowego.

W Trzcińcu, Zemborzycach działa kółko rolnicze i kółko gospodyń wiejskich, jednak rolę wiodącą w popularyzacji oświaty rolniczej spełniają tam biblioteki, które kierowane są przez osoby posiadające praktyczne przygotowanie rolnicze. Są to na terenie naszego województwa raczej wypadki sporadyczne. Duże zaangażowanie w szerzeniu oświaty rolniczej obu bibliotekarek nadmiernie je obciąża i wpływa niekorzystnie na całokształt działalności biblioteki. W Trzcińcu bibliotekarkę zobowiązano do działalności gospodarczej (m. in. poletka doświadczalne, konkursy uprawy ziemniaków i buraków, dysponowanie sprzętem rolniczym). I tak wytworzyła się paradoksalna sytuacja — nie mogąc sprostać wielu ciężącym na niej obowiązkom bibliotekarka chce zrezygnować z pracy w bibliotece.

W Józefowie działają równolegle PGR, kółko rolnicze, agronomówka i biblioteka. Pomiędzy partnerami brak jednak wyraźnej współpracy. W Niemcach działalność biblioteki uzupełniają PGR, Koło Gospodyń Wiejskich i Uniwersytet Powszechny. Badania ankietowe wykazują, że mieszkańcy wsi w znacznym stopniu zaspokajają potrzeby w dziedzinie oświaty rolniczej w oparciu o własne zbiorki książek rolniczych. Zwraca uwagę fakt, że mieszkańcy wsi bardzo chętnie wykorzystują najbardziej aktualne informacje zaczerpnięte z prenumerowanej przez siebie prasy rolniczej. Ponadto dużą wagę przywiązuje się do audycji radiowych.

Wykorzystanie literatury rolniczej zależy od roli biblioteki i jej autorytetu w danym środowisku. Największy procent czytelników zarejestrowanych w 1963 r. z grupy wieku powyżej lat 14 czytających książki rolnicze zanotowano w Trzcincu (28,9%) i Zemborzycach (22%). Obliczając procent czytających książki rolnicze w stosunku do ogólnej liczby czytelników-rolników stwierdzamy, że procent ten wynosi dla Trzcinka 56 zaś dla Zemborzyc aż 92. Należy stwierdzić, że obydwie biblioteki prowadzą bardzo aktywną działalność na odcinku oświaty rolniczej. W Józefowie zaś, gdzie biblioteka nie pełni w propagowaniu książki roli pierwszoplanowej procent czytelników dorosłych czytających książki rolnicze wynosi 1,7% spośród czytelników rolników. Książki rolnicze wypożycza tylko 7%. Odpowiednie wskaźniki w pierwszym półroczu 1964 r. są dużo wyższe i niejednokrotnie osiągnęły poziom przeciętny z całego roku 1963. W grupach osób czytających książki rolnicze wyróżnia się czytelników aktywnych, czytających systematycznie (10 wypoż., 8 wypoż.) oraz takich, którzy sięgają po książkę raz lub dwa razy w ciągu roku. Poczytność tytułów z poszczególnych dziedzin jest uzależniona od charakteru gospodarki.

Dla przykładu, w położonych blisko Lublina Zemborzycach, przeważają zdecydowanie wypożyczenia z dziedziny drobiarstwa i warzywnictwa, zaś w Józefowie z ogrodnictwa.

OPINIE CZYTELNIKÓW

Prawie wszyscy respondenci (95%) stwierdzają, że wiadomości zaczerpnięte z książek i prasy pomagają im w prowadzeniu gospodarstwa. Są oni zdania, że książki i czasopisma pomagają w ulepszeniu poszczególnych działów gospodarki. Ci najczęściej mają własne książki. Nieznacznym procentem ankietowanych, raczej tych, którzy rzadko czytają nie ma wyrobionego zdania na ten temat.

Generalnie stwierdzić można, opierając się na zdaniu rolników, że w poszczególnych regionach wiejskich winny być upowszechniane książki z tych działów rolnictwa, które dominują w koniecznej gospodarce. Niektórzy respondenci stwierdzają konieczność popularyzacji książek mówiących o nowościach w rolnictwie (uprawa nowej rośliny przemysłowej, stosowanie nowych nawozów itp.).

Część ankietowanych wyrażała opinię o wartości książek i czasopism rolniczych. Za najbardziej odpowiednie książki uważali oni wydawnictwa typu poradnikowego i encyklopedycznego. Niektórzy postulują zakup pozycji napisanych łatwo i przystępnie dla przeciętnego odbiorcy wiejskiego, jednocześnie zwracają uwagę na zakup aktualnych pozycji rolniczych.

Dotychczas analizowane materiały pozwalają na postawienie następujących sugestii. *W propagandzie literatury rolniczej główną rolę powinny odgrywać instytucje i organizacje specjalistyczne, powołane do szerzenia oświaty rolniczej (agronomówki, kółka rolnicze, SPR). Bibliotekarz powinien występować w roli partnera lub pomocnika. Księgozbiory bibliotek gromadzkich powinny zawierać przede wszystkim pozycje typu poradnikowego i encyklopedycznego. W księgozbiorach instytucji i organizacji rolniczych należy obok poradników, gromadzić nowości związane z poszczególnymi dziedzinami rolnictwa.*

Stanowisko to rozważające sprawę generalnie nie przekreśla możliwości występowania bibliotekarza w roli głównej, jak też innej jeszcze polityki gromadzenia książek.

Wnioski szczególne:

1. Czasopismo rolnicze odgrywa bardzo istotną rolę w upowszechnianiu wiedzy rolniczej. Wydaje się, że w wielu wypadkach zaspokaja potrzeby czytelnicze w tym zakresie. Czytanie czasopism jest często bodźcem do pogłębienia wiadomości poprzez książkę rolniczą.
2. Niektóre księgozbiory rolnicze wymagają fachowej selekcji.
3. Uzupełnianie księgozbiorów w literaturę rolniczą powinna poprzedzać analiza potrzeb środowiska w tym zakresie.
4. Właściwe uzupełnianie księgozbiorów rolniczych w bibliotekach powinna poprzedzać dokładna znajomość innych dostępnych księgozbiorów rolniczych w środowisku, w którym działa biblioteka.

SEKCJA BIBLIOTEK WOJSKOWYCH W SBP

Stołecznej organizacji Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich przybyła następną, siódma z kolei sekcja. Na zebraniu organizacyjnym, które odbyło się 13 listopada 1964 r. w Centralnej Bibliotece Wojskowej, powstała Sekcja Bibliotek Wojskowych. Zebraniu, w którym wzięło udział ponad 70 przedstawicieli bibliotek wojskowych stolicy, przewodniczył kol. mgr Edward Domański — kierownik Biblioteki Naukowej Wojskowej Akademii Politycznej.

Zebrani wysłuchali referatu przewodniczącego Zarządu Stołecznego SBP — kol. dyr. Zbigniewa Kempki na temat celów i zadań Stowarzyszenia, pracy Okręgu Warszawskiego, skupiającego obecnie 741 członków, oraz działalności istniejących na terenie Warszawy 6 sekcji i 5 zespołów.

O zadaniach i pracach Zespołu Partyjnego przy Zarządzie Głównym SBP mówił kol. dyr. Jan Baculewski, informując m. in. o udziale przedstawicieli bibliotek wojskowych w działalności Zespołu.

Przedstawiciel Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego, ppłk Leszek Adamow, w swoim wystąpieniu powitał inicjatywę powołania do życia sekcji wojskowej podkreślając, że istniejąca już współpraca między bibliotekami wojskowymi i cywilnymi zostanie pogłębiona, a wzajemne kontakty i wymiana doświadczeń przyniosą lepsze efekty w rozwiązywaniu takich problemów, jak unowocześnienie metod pracy bibliotek i bibliotekarzy oraz podnoszenie kwalifikacji i szkolenie.

Wyraził też nadzieję, że podobne sekcje powstaną w innych okręgach SBP.

W dyskusji podniesiono szereg zagadnień związanych z pracą wojskowych bibliotek naukowych, fachowych i kulturalno-oświatowych. Mówiono również o sprawach, którymi winna zająć się sekcja.

Do najważniejszych jej zadań należą sprawy fachowego szkolenia bibliotekarzy wojskowych pod kątem unowocześnienia form i metod pracy oraz eliminacji tradycjonalizmu i skostnienia. Postulowano organizowanie odczytów, spotkań, zwiedzanie bibliotek, szerszą wymianę przodujących doświadczeń i osiągnięć, współpracę przy rozwiązywaniu trudności, z którymi borykają się bibliotekarze w codziennej pracy.

Zebranie wybrało 9-osobowy zarząd Sekcji w składzie: mgr inż. Teresa Petryna (wicedyrektor Biblioteki Naukowej Sztabu Generalnego) — przewodnicząca, ppłk mgr Michał Orleański (kierownik Zespołu Bibliotek Domu Wojska Polskiego) — zastępca przewodniczącego, mgr Bożena Zielińska (kierownik Ośrodka Bibliograficznego w Bibliotece Wojskowej Instytutu Historycznego) — zastępca przewodniczącego, mgr Barbara Rutko — (st. bibliograf w Centralnej Bibliotece Wojskowej) — sekretarz, mgr Stanisław Jasiński (zastępca kierownika Zespołu Bibliotek Domu Wojska Polskiego) — gospodarz oraz członkowie Zarządu — ppłk mgr Leszek Adamow (Główny Zarząd Polityczny WP), Alicja Falińska (kustosz w Bibliotece Naukowej Wojskowej Akademii Politycznej), mgr Barbara Kurlandzka (kustosz w Bibliotece Naukowej Akademii Sztabu Generalnego), mgr Wanda Wysokowicz (kustosz w Bibliotece Naukowej Wojskowej Akademii Technicznej).

Na marginesie zebrania warto dodać, że ostatnio kilkudziesięciu bibliotekarzy warszawskich bibliotek wojskowych zgłosiło akces do SBP.

Zenon Rutkowski

Z DZIAŁALNOŚCI SEKCJI PAMIĘTNIKARSKO-HISTORYCZNEJ
OKRĘGU WARSZAWSKIEGO SBP

Dnia 2.XII.1964 r. odbył się w Centralnej Bibliotece Rolniczej, zainicjowany przez Sekcję Pamiętnikarsko-Historyczną Okręgu Warszawskiego SBP, „wieczór wspomnień” poświęcony pamięci Kolegów, którzy pracowali w Warszawie i zmarli w latach 1945—1964. Zdaje się, iż był to pierwszy tego rodzaju wieczór poświęcony kolektywnym „wspominkom”. Nie chcieliśmy mu nadawać charakteru czysto żałobnego — miał wskrzesić w naszej pamięci żywych Kolegów. I tak też brzmiały wspomnienia wypowiedane przez obecnych na zebraniu, które zgromadziło ok. 40 osób. Biorąc pod uwagę, że tego dnia odbywały się o tej samej porze pokrewne

zebrania nie można uważać, że zainteresowanie było małe. Jednakże wobec planów, które Sekcja sobie założyła i dla ich realizacji, niezbędna jest twórcza pomoc wielu kolegów. Szkoda więc, że na zebraniu nie było tych, na których współpracę Sekcja liczy.

„Wspominki” zostały zorganizowane dzięki współdziałaniu całego Zarządu Sekcji, szczególnie zaś dzięki sprężystości kol. Zofii Piotrowskiej (wiceprzew. Sekcji). Zebranie prowadziła kol. Zofia Hryniewicz (wiceprzew. Zarządu Okręgu Warszaw.).

Sekcja Pamiętnikarsko-Historyczna zgromadziła 64 nazwiska; listę tę zestawiała kol. J. Kraczkiewicz z dostępnych jej materiałów, nie jest ona jednak jeszcze pełna (listę tę zamieścimy w jednym z następnych numerów).

Wobec pewnej przypadkowości osób zebranych na „Wspominkach” również i wspomnienia były wyrywkowe. Kol. Kozerska wspominała dyr. Lewakę jako kolegę, uczonego, działacza i słowami jego pamiętnika przypominała dra Józefa Grycza. O niezapomnianym człowieku, działaczu, uczniom i nauczycielu Andrzeju Grodku powiedziała parę gorących słów kol. Uniejewska. O Piotrze Kaczorowskim tzw. „Kaczorze” lub „Kustoszu” mówiła wieloletnia jego współpracowniczka kol. Kurdybachowa, podkreślając jego wielką wiedzę bibliograficzną i bibliofilską. Mówiono również o kilku skromniejszych w zakresie prac bibliotecznych Kolegach — pracownikach Biblioteki Głównej SGGW, Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy, Biblioteki Instytutu Matematycznego PAN i innych oraz o niezapomnianej kol. Zofii Kossonogowej, o Aleksym Bachulskim, o Janinie Kramm.

Istotnym niedopatrzaniem, na które zwróciła uwagę obecna na posiedzeniu przedstawicielka Redakcji Expressu, było, iż nie nagrano wspomnień na taśmę magnetofonową. Wspomnienia te nie były napisane ani odczytywane, były wypowiedziane bezpośrednio, żywo i bardzo interesująco; niestety, nie będą już mogły być odtworzone. Organizatorzy zebrania mogą się wytłumaczyć z tego niedociągnięcia tym, że wieczór był pierwszą imprezą publiczną Koła tego typu.

Helena Handelsmanówna

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

„Koledzy znad Wołgi i Dniepru” — Brak rolników w kartotekach czytelniczych bibliotek gromadzkich — Czytelnictwo literatury religioznawczej — Konkurs „Głosu Pracy” — Mądra inicjatywa opolska — O współzawodnictwie bibliotek związkowych — „Blżej życia” — Z dziejów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich

W 47 Rocznice Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej Aleksandra Naborowska przypomina (w reportażu „Koledzy znad Wołgi i Dniepru” *Kultura i Ty* nr 10 z 1964) jaką rangę nadano w pierwszym państwie socjalistycznym — od samych początków jego istnienia — sprawom upowszechnienia kultury. Jak szybko i energicznie przystąpiono do organizowania rozległej sieci bibliotecznej. Naborowska cytuje fragmenty dokumentów z pierwszych lat po Rewolucji dotyczących tych spraw. Oto wymowny fragment Rezolucji XIII Zjazdu Wszechzwiązkowego Centralnego Komitetu Wykonawczego z 1924 roku: „Przywiązując wielkie znaczenie do rozbudowy bibliotek na wsi i stworzenia z nich punktu oparcia dla kulturalno-oświatowego życia wsi poleca się podjąć natchmiast wszelkie środki celem zorganizowania nowych wiejskich bibliotek ruchomych, rozszerzenia istniejącej sieci bibliotecznej, przygotowania nowych kadr bibliotekarzy, polepszenia ich materialnego bytu i zapewnienia niezbędnego dla bibliotek, a w pełni odpowiedniego dla szerokich mas chłopskich księgozbioru.”

Przechodząc od historii do współczesności, autorka reportażu charakteryzuje aktualną działalność kulturalno-oświatową w Związku Radzieckim. Podkreśla przy tym jej ścisłe związki z pracą wychowawczo-polityczną i z realizacją zadań produkcyjnych (aktywny udział placówek kulturalno-oświatowych w dokształcaniu zawodowym). Znajduje to swój wyraz m. in. w doborze księgozbiorów bibliotecznych (na wsi dobór literatury fachowej jest dostosowany do nastawienia

produkcyjnego danego kołchozu) oraz programach imprez i kursów prowadzonych przez biblioteki wspólnie z klubami i domami kultury.

Nasze biblioteki wiejskie na ogół nie mają poważniejszych osiągnięć w dziedzinie podnoszenia kwalifikacji zawodowych rolników.

Porusza tę sprawę artykuł Marii Kędzierskiej — „Na miejscu domownika” (*Fakty i Myśli* nr 19 z 1964). Kędzierska pisze: „Istnieje rozbudowana sieć bibliotek — a w bibliotekach uderza czytelnicza nieobecność rolnika — producenta oraz pozaszkolnej młodzieży, zwłaszcza chłopców. Czytelnicy wiejskich bibliotek to głównie kobiety, dziewczęta, dzieci szkolne. Ze zjawiskiem tym należy chyba połączyć i fakt absolutnie często czystych, bo bez jednego nazwiska, kart czytelnicznych fachowego księgozbioru rolnego (najczęściej czytane książki z tego działu traktują o hodowli drobiu, gospodarstwie domowym, czystości w obejściu — wiadomo, czytają kobiety).”

Krytyczne wzmianki pod adresem bibliotek zawiera również opublikowana w nrze 45 *Polityki* (1964 r.) rozmowa z Prezesem Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza” Stanisławem Wrońskim (rozmawiał: Michał Radgowski) — „Między autorem a czytelnikiem”. Prezes Wroński zarzuca bibliotekarzom, że nie wkładają dostatecznie wiele wysiłku w przełamywanie przesądów i postaw emocjonalnych hamujących czytelnictwo literatury religioznawczej. Literatura ta nie jest szeroko popularyzowana.

Sprawa treści czytelnictwa budzi coraz żywsze zainteresowanie i coraz więcej wyłania się inicjatyw wspomagających wysiłki bibliotekarzy, zmierzające do zmiany tradycyjnych zainteresowań czytelnicznych.

W nrze 11 *Bibliotekarza* (1964 r.) sygnalizowaliśmy projekty Redakcji „Głosu Pracy”, dotyczące nowego konkursu czytelniczego, który ma takie właśnie założenia. Konkurs ten ogłoszony został w nrze 257 *Głosu Pracy* (1964 r.) — pod nagłówkiem: „Nasz nowy konkurs — plebiscyt: Bliżej książki współczesnej”. Obejmuje on zarówno literaturę piękną, jak i popularnonaukową oraz literaturę społeczno-polityczną, ale tylko twórczość autorów polskich, wydaną w roku 1964 z uwzględnieniem wznowień.

Redakcja zapowiada, że w najbliższym czasie rozpocznie systematyczne publikowanie informacji o książkach wydanych w r. 1964 — zasługujących na uwagę czytelników.

Warto wspomnieć o ciekawej inicjatywie woj. opolskiego w dziedzinie współzawodnictwa gromadzkich rad narodowych pod hasłem: „Rok 1963/64 rokiem biblioteki i czytelnictwa”. Inicjatorem tego współzawodnictwa było Prezydium WRN w Opolu. Jak dowiadujemy się z notatki prasowej — (e.p.) „Podsumowanie Roku Biblioteki i Czytelnictwa” — zamieszczonej w nrze 303 *Trybuny Ludu* (wyd. B 1964 r.), „W skali wojewódzkiej konkurs przyniósł nadspodziewanie dobre wyniki. W przeliczeniu na złotówki efekty konkursu w zakresie bazy materialnej czytelnictwa zamykają się sumą 940 tys. zł dodatkowych kredytów na remonty, zakup mebli itp. oraz 330 tys. zł na uzupełnianie księgozbiorów. Współzawodnictwo przyczyniło się również do wytworzenia atmosfery zainteresowania problemami biblioteki i czytelnictwa ze strony większości prezydiów GRN.”

O współzawodnictwie tym wspomina również Edward Pochroń w artykule poświęconym Opolszczyźnie pt. „Region z ambicjami” (*Kultura* nr 44 z 1964 r.). Pisze on: „w radach narodowych przyszła moda na rywalizację, kto da więcej pieniędzy na biblioteki. Ta dobra moda pozwoliła szybko zmienić na lepsze niemal katastrofalny stan bazy czytelniczej w powiatach o większym uprzemysłowieniu.”

W nrze 10 *Kultury i Życia* (1964 r.) zamieszczono artykuł Marii Kubal pt. „W mojej bibliotece”, poświęcony współzawodnictwu bibliotek związkowych o tytuł najlepszej biblioteki. Maria Kubal bardzo pozytywnie ocenia rolę tego współzawodnictwa. „Ogłoszone przez CRZZ dla uczczenia XX-lecia PRL współzawodnictwo o tytuł najlepszej biblioteki w kraju, w województwie i okręgu związku zawodowego zmobilizowało tysiące bibliotekarzy do aktywniejszej pracy, wyzwoliło dziesiątki inicjatyw, ożywiło pracę oświatową tych placówek.” Artykuł Marii Kubal omawia plany-zadania, jakie w ramach współzawodnictwa postawiła sobie Biblioteka w Warszawskiej Fabryce Samochodów Osobowych.

W tym samym numerze (10-tym) *Kultury i Życia* znajdujemy również artykuł Lucyny Szczegodzińskiej „Bliżej życia”. Artykuł ma charakter instruk-

cyjny (w bardzo zresztą popularnym ujęciu) i porusza głównie trzy problemy: zastosowanie w bibliotekach wolnego dostępu do półek, zadania w zakresie służby informacyjno-bibliograficznej oraz problem współpracy bibliotek w zakresie udostępniania zbiorów (wypożyczanie międzybiblioteczne). Sprawy te podporządkowane są jednemu wspólnemu celowi: „szybkiego i sprawnego zetknięcia czytelnika z potrzebną mu książką i czasopiśmie”. Szczegodzińska pisze, że „wychodzenie naprzeciw życiu jest chyba najcharakterystyczniejszą cechą unowocześniania działalności biblioteki”.

150-letnią niemal historię jednej z najbardziej zasłużonych naszych bibliotek — Zakładu Narodowego im. Ossolińskich PAN omawia Marek Ruszczyć w artykule „Biblioteka Ossolińskich wczoraj i dziś” (*Kultura i Życie* nr.10 z 1964). Omawiając dzieje Biblioteki przedstawia on bogatą galerię uczonych, których nazwiska zapisały się trwale w historii naszej kultury, a których życie i działalność związana była z Ossolineum. Artykuł Ruszczyca choć skromny objętościowo zawiera sporo, zwięźle podanych, informacji.

T.B.W.

Chcąc przyjąć z pomocą bibliotekarzom w ich pracy związanej z przygotowaniem do mających się odbyć w bieżącym roku wyborów do Sejmu i rad narodowych — zamieszczamy przegląd piśmiennictwa na ten temat. (Red.)

KRAJOWA RADA NARODOWA, SEJM, RADY NARODOWE W PIŚMIENNICTWIE DWUDZIESTOLECIA

O Krajowej Radzie Narodowej, kierującej w konspiracji, w okresie największego nasilenia terroru, walką o wyzwolenie spod okupacji hitlerowskiej pisze Jerzy Pawłowicz w swej książce pt. „Z dziejów konspiracyjnej KRN 1943—1944”, wyd. w 1961 r. przez „Książkę i Wiedzę”. Pawłowicz podkreśla polityczne znaczenie KRN, powstałej 31.XII.1943 r. i wyznacza jej miejsce w historii tego przełomowego roku. Skomplikowaną, a jakże trudną sytuację wewnątrz-polityczną okupowanej Polski ukazuje na tle ówczesnej sytuacji międzynarodowej, w działaniu wszystkich frontów wojny, w zabiegach dyplomacji międzynarodowej. Omawia kształtowanie się form konspiracyjnych KRN i rad terenowych wszystkich szczebli oraz jej walkę zbrojną.

Praca oparta na źródłach archiwalnych, zbiorach publikowanych dokumentów, wspomnieniach i prasie konspiracyjnej. Jest to jedyna dotąd próba syntezy przełomu 1943—1944.

Dwudziesta rocznica powstania KRN stała się okazją do wspomnień z tamtych lat. Przytoczyć warto niektóre z nich. Czasopismo *Za Wolność i Lud* (1964 nr 1) zamieszcza artykuł pt. „Krajowa Rada Narodowa w XX rocznicę; Wojciech Sulewski i drukuje w czas. *Wychowanie* (1964 nr 1) wspomnienie „Parlament walki i zwycięstwa”; Adam Wender w *Gospodarce i Administracji Terenowej* (1964 nr 1) pisze „20 lat temu. Przed 20-leciem rad narodowych”.

Problematykę sprawy polskiej na tle układu sił międzynarodowych, wprzęgniętych w wojnę z Hitlerem, przed powstaniem i w okresie tworzenia się PKWN omawia Bolesław Drukier w pracy pt. „Sprawa polska w przededniu powstania PKWN” (*Kwartalnik Historyczny* 1964 nr 2). Drukier rozważa zawiłą i trudną sytuację światową, jej aspekty dyplomatyczne i polityczne w pierwszej połowie 1944 r. i wykazuje, że powołanie przez KRN, wzmocnionej postępującą radykalizacją społeczeństwa, Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, jako władzy wykonawczej na terenach wyzwolonych spod okupacji hitlerowskiej, zaważyło decydująco na sprawie polskiej w czasie, kiedy poczynali się krystalizować zarys nowego porządku w świecie. Praca oparta na źródłach archiwalnych, dokumentach, korespondencji szefów rządów, publicyście zagranicznej tego czasu, na pracach monograficznych.

Kolejnym artykułem w tymże *Kwartalniku Historycznym* są „Niektóre problemy kształtowania się władzy ludowej w okresie działania PKWN (lipiec — grudzień 1944) Krystyna Kersten. Jest to próba ukazania procesu tworzenia aparatu państwowego Polski Ludowej, kiedy to Krajowa Rada Narodowa, działając na prawach Sejmu polskiego, powołuje PKWN, który z kolei, działając na prawach rządu, sprawuje władzę przy pomocy rad narodowych w terenie: wojewódzkich, powiatowych, miejskich i gminnych. Krystyna Kersten przedstawia zarys

kolejnych, konkretnych etapów tworzenia się władzy wykonawczej. Praca oparta na źródłach archiwalnych i dokumentach publikowanych.

Prezydium KRN wydaje w ciągu 1944r. pięć pism (cztery konspiracyjne w Warszawie, piąte w Lublinie, przeznaczone dla terenów okupowanych). Oto jedno z nich. *Rada Narodowa. Organ Krajowej Rady Narodowej*.

Dwutygodnik ten, wydawany w konspiracji, staje się centralnym organem KRN (pierwszy numer 5.I.1944), ma charakter informacyjno-polityczny, wychodzi do końca lipca 1944; zawiera oficjalne dokumenty KRN, artykuły, komunikaty z frontów, omawia wydarzenia zachodzące w świecie i w kraju. Wybuch Powstania warszawskiego przerywa prace redakcyjno-wydawnicze. Numer 14 *Rady Narodowej* z datą 31.XII.1944 r. wydany już jest w Lublinie i stanowi dalszy ciąg wydawnictwa konspiracyjnego.

Na ziemiach wyzwolonych, w warunkach zasadniczo zmienionych, *Rada Narodowa* staje się organem przeznaczonym dla działaczy terenowych tworzących się rad narodowych. Wyjaśnia cele i zadania, rozwiązuje problemy, mówi o teorii i praktyce samorządu, informuje o pracach w terenie, ogłasza zarządzenia oraz instrukcje KRN. Redakcja prowadzi stałe działy, wśród tych: Porady prawne, Przegląd wydawnictw, O pracy Sejmu.

Wraz z XX rocznicą powstania KRN obchodzi więc swoje dwudziestolecie także i tygodnik *Rada Narodowa*. Warto zwrócić uwagę na numer jubileuszowy z 5.I.1964 r., a 758 od początku istnienia. Artykuły: Jerzego Ziętka — „Na XX-lecie Rady Narodowej”, Piotra Stolaraka — „Jak nie drukowałem „Rady Narodowej”, Antoniego Przygońskiego — „Z historii konspiracyjnej „Rady Narodowej” są wspomnieniami tamtych niełatwych dni.

Przechodząc do przeglądu ważniejszych pozycji piśmiennictwa, związanego już z działalnością rad narodowych w Dwudziestoleciu PRL, trzeba wskazać na wydaną w r. 1961 w Państwowym Wydawnictwie Naukowym, pracę Maurycego Jaroszyńskiego pt. „Zagadnienia rad narodowych. Studium prawno-polityczne”. Po krótkim zarysie historycznym rozwoju rad narodowych w Polsce Ludowej (Krajowa Rada Narodowa i jej organ wykonawczy PKWN) Jaroszyński analizuje istotę reprezentatywności rad narodowych, ich rzeczowy zakres działania, koordynację i kontrolę; szczegółowo rozważa podporządkowanie poziome (rady narodowe — funkcje, komisje rad narodowych, organy specjalne) oraz podporządkowanie pionowe (akty normatywne, organy nadzorujące, Rada Państwa).

Towarzystwo Naukowe Toruńskie zainicjowało w latach 1961—62 badania naukowe, poświęcone zagadnieniom prawa obowiązującego. Serię wydawniczą TNT *Studia Iuridica* rozpoczęto cyklem prac, poświęconych problematyce prawnej rad narodowych. Do chwili bieżącej ukazały się trzy prace: K. Sobczaka — „Wywłaszczenie jako instrument gospodarki planowej rad narodowych”; R. Maliszewskiego — „Rola rad narodowych w kierownictwie państwowymi rolniczymi spółdzielniami produkcyjnymi”; E. Mizerskiego — „Pozycja organu przedstawicielstwa w ustawodawstwie Polski Ludowej” (*Studia Iuridica*, t. 1—3, Toruń 1962, wyd. z zasilku PAN).

Z cytowanych wyżej, ostatnia jest skrótem pracy doktorskiej, obronionej na Wydziale Prawa Uniw. M. Kopernika w r. 1961. Jest to próba naukowego badania szczegółowej problematyki funkcjonowania podstawowych organów ustroju państwa socjalistycznego. Zaopatrzona w wykaz źródeł i literatury.

III krajowy Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Państwowych (styczeń 1958) zalecił podjęcie inicjatywy wydawniczej branżowych wydawnictw zawodowych. Z inicjatywy tej powstała „Biblioteka Pracownika Państwowego”, której pierwszą pozycją jest praca Tadeusza Bocheńskiego i Stanisława Geberta pt. „Nowa ustawa o radach narodowych wg stanu prawnego na 31.XII.1958 r.”, wyd. w 1959 r. przez Zw. Zaw. Pracowników Państwowych.

Praca składa się z części A — objaśniającej i z części B — tekstowej. Opracowanie w części A ujęte jest w formę wykładu ciągłego. Objaśnia i kieruje do właściwych rozdziałów i paragrafów części tekstowej B. Część B zawiera pełny tekst ustawy z dn. 25.I.1958 r., przepisy wykonawcze oraz szereg innych ustaw i rozporządzeń. Odpowiedni skorowidz rzeczowy kieruje czytelnika zarówno do części interpretacyjnej jak i tekstowej. Książka ta może zapewnić pomoc działaczom rad narodowych jak i wszystkim, którzy w swej pracy zawodowej z radami narodowymi współpracują.

Kontynuacją działalności wydawniczej Zw. Zaw. Pracowników Państwowych jest kolejny tom „Biblioteki Pracownika Państwowego” tychże autorów pt. „Zada-

nia gromadzkich rad narodowych i organizacji ich działalności. Stan prawny na dzień 20.VII.1963"; ukazała się w Wydawnictwie Związkowym CRZZ 1963 r. Praca składa się z czterech części. W części A znajdziemy zwięzłe wiadomości o ustroju Państwa i jego organach centralnych oraz terenowych. Część B i C stanowią bardzo szczegółowy wykład o organizacji, problematyce i funkcjonowaniu GRN. Część D zawiera ustawę z 28.I.1958 r. oraz w niewielkim wyborze wyciąg z innych przepisów. Tekst B i C nie obciążony przytaczaniem przepisów, które przeniesione zostały w miejsce odsyłaczy, jest czytelny i dostępny.

Do kategorii wydawnictw specjalnych branżowo-zawodowych należy także praca Stanisława Ślubowskiego i Arkadiusza Szczepańskiego — „O prawach i obowiązkach członków i pracowników prezydiów rad narodowych według stanu prawnego na 1.VII.1964". Wyd. 3, popr. i uzup. Wyd. w r. 1964 przez Wydawnictwo prawnicze. W przedmowie autorzy wskazują na intencje nowego, rozszerzonego wydania. Chcą, „aby przyczyniło się ono do ułatwienia trudnej i odpowiedzialnej pracy członków i pracowników rad narodowych, aby służyło pomocą w rozstrzygnięciu codziennych spraw spornych i wątpliwych”.

Książka zawiera wykaz przepisów prawnych, dotyczących funkcji: 1) członków prezydiów rad narodowych, 2) pracowników tychże prezydiów: zawiązywanie i rozwiązywanie stosunku pracy, uposażenia, zasiłki, renty, urlopy, zwolnienia itp. Skorowidz rzeczowy.

W 1960 r. poczyna wychodzić miesięcznik *Gospodarka i Administracja Terenowa*. Powstanie czasopisma zbiega się z okresem znacznie rozszerzonych uprawnień rad narodowych, ustalania nowych warunków i poszukiwania lepszych form zarządzania gospodarką terenową. Publicystyka miesięcznika wskazuje czytelnikom na doświadczenia krajowe i zagraniczne, wyjaśnia kierunki polityki ogólnopaństwowej w tej dziedzinie, interpretuje obowiązujące przepisy prawne, wysuwa do dyskusji problemy teorii i praktyki rad narodowych. Stałe działy: Przegląd wydawnictw; Projekty nowych przepisów prawnych; Recenzje artykułów prasy zagranicznej; Przegląd piśmiennictwa polskiego; Porady prawne; Kronika wojewódzka.

Do każdego numeru załącza się bezpłatny dodatek, tzw. „wkładke”. Są to niedużej objętości broszurki autorskie, które mają stanowić podręczną biblioteczkę działaczy rad narodowych.

Gospodarka jest przeznaczona dla członków prezydiów i pracowników rad wojewódzkich i powiatowych, dla działaczy partyjnych i aktywu terenowego.

Perspektywy rozwoju gospodarki rad narodowych w latach 1961—1965 omawia Wincenty Kawalec w broszurze pt. „Rady narodowe u progu planu pięcioletniego”. Wydana w r. 1960 przez Polskie Wydawn. Gospodarcze.

Książka Władysława Zamkowskiego „Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, najwyższy organ zwierzchniej władzy narodu” ukazała się w Wydawnictwie Prawniczym w r. 1956. Powstawała w latach 1952—1956. Jest ona próbą rozwiązywania szeregu zagadnień, dotyczących pozycji prawnej i funkcjonowania Sejmu. Zamkowski postawił sobie za cel omówienie „wszystkich momentów w konstytucyjnym ukształtowaniu pozycji Sejmu, które tworzą ramy prawne jego działalności, jako najwyższego organu władzy państwowej”. Praca w ogólnym ujęciu ma charakter monograficzny. Omawia skład i organizację Sejmu, jego zakres i sposób działania. Analizując najwyższe organy zwierzchniej władzy przed Konstytucją 22.VII.1952, wysuwa na czoło zagadnienia prawne leżące u podstaw pierwszego przedstawicielstwa ludowego (KRN i PKWN z Manifestem lipcowym). Wykaz źródeł, dokumentów i literatury.

Wydział prasowy Biura Sejmu wydaje miesięcznik pt. „Informacja o pracach Sejmu i jego organach” (powielane, dla użytku wewnętrznego posłów). Prowadzi działy: Posiedzenia plenarne Sejmu; Posiedzenia Komisji Sejmowych; Z prac Prezydium Sejmu; Informacje udzielane Komisjom Sejmowym przez przedstawicieli resortów oraz innych instytucji centralnych. Działalność Unii Międzyparlamentarnej; Kontakty międzynarodowe. Wydawany od r. 1957.

Podany tu przegląd piśmiennictwa obejmuje lata 1956—1964. Piśmiennictwo na temat rad narodowych sprzed tego okresu jest omówione w bibliografii, opracowanej przez zespół pracowników Biblioteki Sejmowej pt. „Rady Narodowe, Bibliografia w wyborze”, wyd. w 1954 r.

WW

NOWA KSIĄŻKA O KSIĄŻKACH

KUGLIN Jan: *Poligrafia książki*. Wrocław 1964 Zakł. im. Ossolińskich s. 304, 1 nlb. Książki o książce.

Świetnie redagowana, znakomita seria Ossolineum „Książki o książce” wzbogaciła się o nową pozycję, i to pozycję szczególnie cenną.

„Poligrafia książki” Jana Kuglina wypełnia bowiem dotkliwą lukę na naszym rynku księgarskim i w naszym piśmiennictwie. Chociaż w okresie powojennym wydano u nas szereg wartościowych pozycji z tego zakresu, że wymienię choćby Jackowskiego „Książka powstaje”, Grycza „Z dziejów i techniki książki” czy Wernera „Druki artystyczne i druki użytkowe” oraz parę innych — to przecież wszystkie one są obecnie dostępne jedynie w bibliotekach, a ponadto — w stosunku do książki J. Kuglina — są już przestarzałe.

Rozwój sztuki drukarskiej przebiegał drogami dość szczególnymi. Od wynalezienia ruchomej czcionki, a więc od połowy XV stulecia, technika drukarska nie ulegała zmianom aż do czasów nie tak bardzo od nas odległych. Starsi wiekiem spośród polskich drukarzy i wydawców dobrze pamiętają sprowadzenie na ziemię polskie pierwszego linotypu, a nie tak bardzo jest od nas odległy wynalazek litografii, który został opublikowany u schyłku XVIII stulecia, w 1799 roku, przez Czecha, Alojzego Senefeldera. Odkrycie przez niego drukarskich właściwości porowatego kamienia stworzyło komplet znanych i stosowanych do dzisiaj technik drukarskich.

Prawdziwą rewolucję drukarską wywołało wynalezienie maszyny do składania (Mergenthaler, 1886 r.) oraz drukarskiej maszyny rotacyjnej (Applegat, 1846 r.).

Dwa te ostatnie wynalazki były spowodowane przemianami społeczno-kulturalnymi, jakie nastąpiły po Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Przekształcenie szerokich mas mieszczańskich w klasę rządzącą we Francji, a następnie sukces podobnych tendencji w innych krajach europejskich i w Ameryce, stworzyło konieczność oddziaływania na społeczeństwo w takim zakresie, jaki nie był potrzebny minionym okresom dziejowym. Ale i one nie zmieniły w sposób zasadniczy znanych poprzednio technik drukarskich, lecz tylko umożliwiły uzyskiwanie większej liczby odbitek drukarskich w sposób znacznie szybszy niż dawniej, przyczyniły się więc do potaniaenia słowa drukowanego, a zatem i do zwiększenia jego społecznego zasięgu.

Na tej tematyce poprzedzały na ogół wszystkie popularne publikacje dotyczące techniki książki, ogłaszane przed tą, która stanowi przedmiot niniejszej recenzji. Opracowanie Kuglina wybiegło poza te klasyczne niejako techniki drukarskie i sposoby powielania. Przynosi ono informacje poszerzone o najnowszą technikę drukarską, która nieznana była jeszcze Muszkowskiemu, Jackowskiemu i Gryczowi. Tamci autorzy zajmowali się książką, i techniką produkcji książki, od czasów najdawniejszych. Podawali sposoby zapisu myśli, znane i stosowane w Babilonie, starożytnym Egipcie, Rzymie. Jeżeli zaś idzie o książkę nowoczesną, tę, która wywodzi się od Gutenbergowego wynalazku, o książkę popularną i masową, zatrzymywali się na tych osiągnięciach technicznych, które przyniosło ubiegłe stulecie.

A najnowsze czasy, z ich rozwojem kultury masowej, z niebывałym wzrostem politycznej, masowej agitacji, z narodzinami i dojrzałością technik masowej informacji przyniosły nowe sposoby powielania.

I rzecz osobliwa: nowe te techniki, jak offset, rotograwiura, mieszczą się w ramach klasycznych technik drukarskich. Wybiega poza nie dopiero druk sitowy i kserografia, które są prawdziwymi osiągnięciami technicznymi naszych czasów. Obie te techniki drukarskie powstały i rozwinęły się dopiero po drugiej wojnie światowej, nawet więc najmlodszy z nas byli świadkami ich narodzin.

A ponadto fotoskład i szereg innych usprawnień w ramach klasycznych technik drukarskich... O wszystkim tym informuje Kuglin po raz pierwszy w naszym piśmiennictwie, jeżeli nie liczyć opracowań specjalistycznych. Publikacja jego przynosi bogactwo informacji o papierze drukarskim, introligatorstwie i innych sprawach związanych z produkcją książki.

Wszystko to sprawia, że „Poligrafia książki” jest godna szerokiej lektury i polecenia wszystkim, którym sprawy książki i jej produkcji są bliskie.

wjk

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA

„ROK BIBLIOTEK” W WOJ. OPOLSKIM

W dn. 28.X.1964 odbyło się uroczyste zamknięcie konkursu, ogłoszonego przez Prez. Woj. Rady Nar. w Opolu dla prezydiów GRN pod hasłem „Rok 1963/64 — rokiem bibliotek i czytelnictwa”. Akces do współzawodnictwa zgłosiło 130 prezydiów GRN oraz 7 prezydiów rad osiedli i małych miasteczek. Dzięki współzawodnictwu w ramach konkursu 29 bibliotek uzyskało lepsze lokale, 52 biblioteki otrzymały nowe czytelnie, powstały 2 nowe biblioteki gromadzkie i 17 punktów bibliotecznych. W 65 placówkach wymieniono lub uzupełniono sprzęt, 78 bibliotekom przyznano dodatkowe kredyty a w 68 przeprowadzono remonty.

Pierwsze miejsce we współzawodnictwie zajęły powiaty Brzeg i Racibórz, drugie — Grod-ko, Niemodlin i Oleśno a trzecie — Głubczyce, Koźle i Namysłów. Podczas uroczystości 30 przewodniczącym i sekretarzem GRN oraz 31 bibliotekarzom wręczono nagrody pieniężne a 18 powiatowych i gromadzkich bibliotek otrzymało nagrody rzeczowe.

KONKURS CZYTELNICZY ZIEMI SĄDECKIEJ

Powiatowa Biblioteka w Nowym Sączu zorganizowała konkurs pod hasłem „Drogami XX-lecia po Ziemi Sądeckiej” dla czytelników bibliotek powiatu Sądeckiego. Prace konkursowe mogą obejmować wystawy urządzone przez biblioteki a związane z XX-leciem PRL, wycinki z gazet dotyczące Ziemi Sądeckiej, wspomnienia, pamiątki, zdjęcia obrazujące osiągnięcia Ziemi Sądeckiej. Prace należy składać w Bibliotece Powiatowej w Nowym Sączu lub w jednej z bibliotek terenowych do 15.III.1965. Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi w czasie Dni Oświaty, Książki i Prasy w maju 1965 r.

WYSTAWA DRUKARSTWA ROSYJSKIEGO

Z okazji dni Książki i Prasy Radzieckiej Biblioteka Narodowa przygotowała w Pałacu Rzeczypospolitej (pl. Krasińskich) wystawę poświęconą 400-leciu drukarstwa rosyjskiego. Uroczyste otwarcie wystawy odbyło się 6.XI.1964 z udziałem wicemin. Kultury i Sztuki Z. Garsteckiego i w-dyr. Biblioteki im. Lenina w Moskwie F. S. Abrikosowej.

Wystawa obejmowała trzy części. W części pierwszej pokazano najstarszą książkę cyrylicą poczynawszy od druków Iwana Fiodorowa i jego następców. Specjalnie podkreślono jej zdobnictwo — ornamentykę związaną ze sztuką staroruską. Część druga poświęcona była książce radzieckiej i najnowszym osiągnięciom wydawniczym ZSRR. W części trzeciej pokazano polonika radzieckie — przekłady pisarzy polskich na języki różnych republik radzieckich. Zgromadzone na wystawie eksponaty pochodziły ze zbiorów Biblioteki Narodowej, Biblioteki im. Lenina oraz bibliotek i muzeów polskich.

BIBLIOTEKA NARODOWA WŚRÓD INWESTYCJI SFOS

W pierwszych dniach listopada 1964 Prez. Rady Głównej Społecznego Komitetu Odbudowy Kraju i Stolicy zatwierdziło ramowy program głównych kierunków inwestycji w l. 1965—70. Wśród czołowych inwestycji warszawskich, które SFOS będzie finansował całkowicie lub częściowo, znalazł się również zespół gmachów Biblioteki Narodowej.

25 ROCZNICA ŚMIERCI S. DEMBEGO

Towarzystwo Przyjaciół Książki w Warszawie zorganizowało w dn. 9.XI.1964 wieczór poświęcony pamięci Stefana Dembego, Prezesa Rady Bibliofilskiej i założyciela Biblioteki Narodowej. O życiu i działalności Dembego mówili: doc. K. Świerkowski, doc. dr W. Suchodolski oraz prof. dr J. Krzyżanowski.

CENTRALNA REJESTRACJA MIKROFILMÓW W USA

Biblioteka Kongresu w Waszyngtonie wspólnie z Amerykańskim Stowarzyszeniem Bibliotek planuje zainicjowanie centralnej rejestracji mikrofilmów (negatywów) zarówno już sporządzonych jak i właśnie opracowywanych. Zamierzenie to ma na celu uniknięcie dublowania przy coraz częstszym sporządzaniu mikrofilmów.

Wszyscy producenci mikrofilmów, zarówno biblioteki jak i instytucje sporządzające je dla celów urzędowych i handlowych, będą proszeni o przekazywanie do Biblioteki Kongresu odpowiednich danych. Informacji o zbiorach mikrofilmów w USA będzie udzielał Dział Katalogów Centralnych Biblioteki Kongresu. (*UNESCO Bulletin for Libraries* 1964 nr 5, s. 245—6).

10 czerwca 1964 r. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Francuskich zorganizowało zebranie informacyjne poświęcone utworzeniu sekcji bibliotek specjalnych. Podczas konferencji zabierali głos przedstawiciele poszczególnych typów bibliotek. Dalszy ciąg dyskusji postanowiono przeprowadzić w zainteresowanych bibliotekach. Projekt powołania do życia sekcji spotkał się z uznaniem zgromadzonych bibliotekarzy i już podczas konferencji niektóre typy bibliotek przystąpiły do organizacji. (*Bulletin de Bibliothèques de France 1964 nr 8, s. 349*)

Z ZAŁOBNEJ KARTY

STANISŁAW LISOWSKI

Dnia 5.X.1964 r. zmarł zasłużony nestor bibliotekarzy toruńskich Stanisław Lisowski. Urodzony 1.I.1880 r. w Wilnie, po ukończeniu studiów w Petersburgu — rozpoczął swoją karierę bibliotecarską pracując od 1911 r. w Bibliotece Carskiej Akademii Nauk. Po I wojnie światowej przez kilka lat był zatrudniony w Archiwum Państwowym w Lublinie, biorąc jednocześnie udział w pracach komisji rewindykacyjnej. Następnie przez szereg lat pracował w Bibliotece Uniwersyteckiej w USB w Wilnie na stanowisku kustosa oraz wicedyrektora. W czasie II wojny światowej pozostaje nadal w tejsze Bibliotece (zamienionej na Bibliotekę Litewskiego Uniwersytetu Witolda Wielkiego). Po wojnie, w 1945 r. przybył do Torunia i rozpoczął pracę w Książnicy Miejskiej, a następnie w Bibliotece Uniwersytetu M. Kopernika, pełniąc funkcję wicedyrektora i następnie kustosa (do 1958 r., tzn. do przejścia na emeryturę).

Stanisław Lisowski przepracował w bibliotekarstwie 45 lat. Za swą działalność był odznaczony: w 1938 r. — Wawrzynem Polskiej Akademii Literatury, w 1948 r. — Złotym Krzyżem Zasługi, w 1954 r. — Medalem Dziesięciolecia PRL, w 1953 r. — Kawalerskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski. Stanisław Lisowski był długoletnim członkiem ZBiAP i SBP, a także b. Prezesa Towarzystwa Bibliofilów im. J. Lelewela w Toruniu.

Cześć Jego pamięci!

PRZEPISY PRAWNE

A. PRZEPISY OGÓLNE

KODEKS POSTĘPOWANIA CYWILNEGO

Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. — Kodeks postępowania cywilnego. Dz. U. nr 43, poz. 296.

Jest to podstawowy akt prawny normujący postępowanie sądowe w sprawach z zakresu prawa cywilnego, rodzinnego i opiekuńczego oraz prawa pracy. W dziale V. Postępowanie nakazowe i upominawcze (art. 480 i następne) szczegółowo omówione są sprawy dotyczące postępowania poprzez państwowe biura notarialne, co — jak wiadomo — ma zastosowanie przy odzyskiwaniu książek od czytelników. (Zob.: Wytyczne w sprawie zabezpieczenia własności społecznej w publicznych bibliotekach powszechnych. W-wa 1960 r.).

B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

BIBLIOTEKI SZKOLNE

Okólnik Nr 19 z dnia 30 września 1964 r. (K 1—1763/64) w sprawie wykazu literatury polecanej dla nauczycieli i wychowawców przygotowujących się do egzaminu kwalifikacyjnego. Dz. Urz. Min. Ośw. nr 11, poz. 123.

W związku z zarządzeniem Ministra Oświaty z dnia 25 kwietnia 1964 r. w sprawie egzaminu kwalifikacyjnego nauczycieli i wychowawców (Dz. Urz. Min. Ośw. nr 6, poz. 55) Ministerstwo Oświaty ustaliło wykaz „literatury polecanej” dla osób przygotowujących się do tego egzaminu. Wykaz stanowiący załącznik do okólnika zawiera 18 pozycji z zakresu: psychologii, podstaw nauk pedagogicznych oraz teorii wychowania i nauczania. Kandydat do

egzaminu powinien wybrać po jednej pozycji z każdego działu oraz jedną pozycję z zakresu metodyki nauczania, przedmiotu specjalizacji lub ostatni rocznik czasopisma metodyczno-przedmiotowego danej specjalizacji. Okólnik zaleca zakupienie odpowiedniej liczby książek umieszczonych w wykazie do bibliotek pedagogicznych oraz do działów nauczycielskich w bibliotekach szkolnych.

INFORMACJA TECHNICZNA I EKONOMICZNA

Zarządzenie Nr 138/64 Ministra Przemysłu Lekkiego z dnia 18 lipca 1964 r. (E1 — 0009 — 3/64) w sprawie powołania i zakresu działania Resortowego Ośrodka Informacji Technicznej i Ekonomicznej działającego przy Instytucie Włókiennictwa. Dz. Urz. Min. Przem. Lekkiego nr 5, poz. 26.

M.in. do zadań tego ośrodka należy: organizowanie służby informacyjnej w resorcie; nadzór fachowy, pomoc i opieka nad ośrodkami tej służby; koordynacja tematyki wydawnictw informacyjnych.

TeŻar

K O M U N I K A T

Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej podejmuje centralną rejestrację prac naukowych planowanych, przygotowywanych lub ukończonych a nie opublikowanych z zakresu nauki o książce i dziedzin pokrewnych: bibliotekoznawstwa (włącznie z historią książki i bibliotek), bibliografii (metodyka i teoria), czytelnictwa, księgarstwa, edytorstwa, dokumentacji i informacji naukowej.

Akcja ta ma na celu opracowanie w przyszłości ogólnokrajowego planu prac naukowobadawczych w wymienionych dziedzinach. Odpowiednie pismo zostało rozesłane do Dyrekcji bibliotek różnych typów w grudniu 1964 r.

Na tym miejscu przypominamy uprzejmie zawartą w wymienionym piśmie prośbę: 1) o nadesłanie aktualnego wykazu prac indywidualnych i zespołowych podejmowanych przez pracowników poszczególnych bibliotek, 2) o przekazywanie bieżących uzupełnień — na adres Instytutu Bibliograficznego, Warszawa 22, Hankiewicza 1, Biblioteka Narodowa.

Wykaz powinien zawierać następujące dane:

(1) nazwisko i imię autora (przy pracach zespołowych: nazwiska i imiona współautorów oraz ewentualnie — redaktora);

(2) tytuł lub temat pracy ewentualnie również bliższe informacje o sposobie ujęcia (charakterze) pracy;

(3) informację, czy praca mieści się w planie naukowym instytucji (własnej lub innej);

(4) informację o stopniu zaawansowania pracy (planowana, w przygotowaniu, zakończona);

(5) przewidywany termin ukończenia pracy;

(6) informację, czy i kiedy praca będzie publikowana (przez jaką instytucję wydawniczą lub w jakim czasopiśmie).

Niezależnie od zamierzonej rejestracji, której wyniki będą publikowane w formie okresowych wykazów zgłoszonych prac, Instytut Bibliograficzny kontynuuje centralną ewidencję spisów bibliograficznych (planowanych, opracowywanych i ukończonych).

UWAGA! PRENUMERATORZY BIBLIOTEKARZA

Administracja Wydawnictw
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
zawiadamia uprzejmie, że

**1 stycznia 1965 r. ulegają zmianie warunki
prenumeraty czasopism fachowych bibliote-
karskich, wydawanych przez Stowarzyszenie.**

Prenumerata roczna miesięcznika **BIBLIOTEKARZ** wynosi
zł 60.— (cena jednostkowa numeru zł 5.—);

miesięcznika **Poradnik Bibliotekarza** — zł 48.— (cena jedno-
stkowa numeru zł 4.—);

kwartalnika **Przegląd Biblioteczny** (wraz z dodatkiem „Prze-
gląd Piśmiennictwa o Książce”) — zł 96.— (cena jednostko-
wa numeru zł 24.—).

Przypominamy zarazem, że wpłaty na prenumeratę wymienionych
czasopism na rok 1965 dokonywać można jeszcze według podanych
wyżej stawek na konto: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Admi-
nistracja Wydawnictw, Warszawa, Konopczyńskiego 5/7. NBP IV O/M
1528-9-4205, lub PKO I-9-120056, z wyraźnym uwidocznieniem tytułu
wpłaty.